Nr. 249. SOBOTA 31. PAŹDZIERNIKA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., o cztą 7 ct. Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za listopad pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za listopad pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 31. października.

Gdy dziennikarstwo wiedeńskie przed tygodniem podniosło wysoko tryumf młodoczeskiego stronnictwa przy wyborach uzupełniających do Rady państwa i zapowiadało rychły upadek opozycyi biernej, zrobiliśmy uwagę, że radość ta nie jest uzasadnioną, bo ostatecznie wobec Rady państwa nie istnieje żadna różnica pomiędzy programami politycznemi obu walczących ze sobą frakcyi ceskich. Potwierdza to teraz programowy artykuł głównego organu młodoczeskiej frakcyi. Artykuł ten nawet nie wspomina o pogłosce, jakoby dr. Trojan postanowił zasiąść w Izbie deputowanych, lecz stanowczo i dobitnie zaznacza zgodność Staro- i Młodoczechów wobec Rady państwa. Ton artykułu, stanowczość jego oświadczeń i wycieczek przeciw konstytucyi przypomina żywo namiętne expektoracye najskrajniejszego organu staroczeskiej frakcyi, *Politik.* Zdaje się, że młodoczeski manifest miał z umysłu jego autorów prześcignąć nawet niespokojną *Politik*, ażeby tym sposobem sprawa młodoczeska odzyskała podkopaną popularność w szerszych kołach ludności czeskiej. Odpowiedź prasy wiedeńskiej na ten manifest można było zgóry odgadnąć. Nie wierzy ona w trwałość tego zapału abstencyjnego, przypomina posłom, że już samem wstąpieniem do sejmu uznali konstytucyę, a w końcu zapowiada z otuchą, że niezadługo młodoczescy posłowie porzucą zasadnicze stanowisko w tej sprawie i swój udział w Izbie deputowanych uważać będą tylko za zmianę taktyki politycznej.

Ustawy podatkowe tak zajęły uwagę węgierskich kół parlamentarnych, że na chwilę inne sprawy chociaż bardzo ważne zająć musiały stanowisko drugo, i trzeciorzędne. Do takich spraw należy przedewszystkiem nowela wyborcza, uchwalona już jak wiadomo na poprzedniej sesyi w izbie deputowanych ale obecnie zwrócona jej z powodu zmian, które uchwaliła izba magnatów. Zmiany te nie są ani ważne, ani potrzebne. Magnaci węgierscy zgorszyli się tem, że nowela rozszerza prawo wyborcze w Siedmiogrodzie i powiększa liczbę wyborców rumuńskiej narodowości. Powiększenie to jest niezaprzeczonem ale nie zagraża ono bynajmniej interesom węgierskim, bo pewnie nie zwiększy zastępu daputowanych opozycyjnych. A zresztą gdyby nawet zastęp ten powiększył się nieznacznie, to zawsze jeszcze rozszerzenie prawa wyborczego byłoby pożądanem. Jeden albo dwa głosy rumuńskie w sejmie węgierskim nie zachwieją przewagi żywiołu madjarskiego a przyniosą tę ważną korzyść, że opozycya rumuńska straci jeden środek agitacyjny. Nie mogłaby już żalić się ustawicznie, że jest pokrzywdzoną w prawach politycznych, że liczba jej reprezentantów sejmowych wcale nie odpowiada stosunkowi ludności. Zdaje się, że izba deputowanych przy ponownych obradach nie zgodzi się na zmiany zrobione przez izbę magnatów i bronić będzie pierwotnych uchwał swoich. Skłania ją do tego nie tylko wzgląd powyższy, lecz także i ta okoliczność, że sama izba magnatów niezupełnie była przekonaną o potrzebie swoich poprawek. Z mów wygłoszonych przy tej sposobności możnaby wysnuć wniosek, że izba magnatów chciała poprawkami przypominać drugiej izbie swoje znaczenie w pracach ustawodawczych. Wszyscy powtarzają zdanie, że izba magnatów w dzisiejszym składzie nie może sprostać swojemu zadaniu i czując to dobrze ogranicza swoją ustawodawczą działalność do zatwierdzenia uchwał izby deputowanych. Sprzykrzyła się magnatom ta upokarzająca uwaga i ażeby jej zaprzeczyć przystąpili do obrad nad nowelą wyborczą z niezwykłym zapałem. Szkoda tylko, że ofiarą nie stała się inna mniej pilna i mniej ważna ustawa.

Po wojnie francusko-niemieckiej a głównie po upadku Napoleona III. mowy tronowe tracą coraz więcej swoje dawne znaczenie. Treść ich jest prawie wszędzie stereotypowa a różnice zachodzą tylko w ustępie wymieniającym przedłożone parlamentowi zadania ustawodawcze. Zapewnienia o stosunkach pokojowych z zagranicą i o stałem postanowieniu utrzymania stanu pokojowego można z góry odgadnąć. Uwagę tę potwierdza ostatnia niemiecka mowa tronowa i jej zapewnienia pokojowe, które wprawdzie nie obudzają nieufności ale nigdzie nie sprawią nadzwyczajnego wrażenia. W związku z mową tronową zostają ostatnie głosy prasy inspirowanej, która skwapliwie zaczęła zbijać wszelkie wątpliwości co do serdecznej cechy stosunków austryacko-niemieckich. O tych stosunkach od pewnego czasu obiegało mnóstwo bredni nawet w poważniejszych organach berlińskich. Sprawy hiszpańskie miały być źródłem pewnych nieporozumień pomiędzy gabinetami Austryi a Niemiec. Najwyższy szczyt osiągnęły te brednie w niedawnych korespondencyach berlińskich o stosunku Niemiec i Austryi w obec Hiszpanii. Pisano tam, że marszałek Serrano wdzięczny jest bardzo Niemcom za inicyatywę w sprawie uznania jego rządów i za dalsze szczere poparcie a natomiast objawia otwartą niechęć ku Austryi posądzając jej ministra spraw zagranicznych o sympatye dla sprawy Karlistów. Te wszystkie baśnie wyśmiewa i zbija niemiecka prasa półurzędowa a zadanie to nie jest wcale trudnem. W niemieckich kołach parlamentarnych oczekują nawet ważnych oświadczeń ks. Bismarcka w tej sprawie. Kanclerz niemiecki oświadczy, jak zapewniają, przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, że stosunki pomiędzy Austryą a Niemcami wcale się nie zmieniły i że sprawa hiszpańska nie naruszyła bynajmniej stosunku Niemiec do innych mocarstw a szczególnie do Rosyi.

Mimo ciągłych zaprzeczeń dziennikarskich rząd niemiecki myśli naprawdę o pewnych koncessyach autonomicznych dla Alzacyi i Lotaryngii. Na razie ma być ustanowiony Wydział krajowy złożony z delegatów sejmików powiatowych. Byłby to organ pozbawiony wszelkiej kompetencyi ustawodawczej, posiadający jedynie głos doradczy w niektórych sprawach krajowych a mianowicie w sprawach budżetowych. Kiedy ta zamierzona koncessya przyjdzie do skutku i w jaki sposób, czy w drodze ustawodawczej czy administracyjnej, tego dzisiaj nikt nie wie a mówiąc prawdę, tem się nikt nie zajmuje. W Niemczech nie łudzą się nadzieją, ażeby utworzenie organu doradczego bez atrybucyi prawdziwie autonomicznych mogło złagodzić opozycyę alzacko-lotaryngską, wypierającą się ciągle wszelkiej wspólności z nowym stanem rzeczy. W Alzacyi i Lotaryngii zaś nawet frakcya najumiarkowańsza, unikająca opozycyi *quand même* wcale nie zachwyca się planem ustanowienia Wydziału krajowego. Być może, że wszystkie te szczegóły o Wydziale krajowym są tylko puszczane w obieg dla wybadania sytuacyi i opinii politycznych w nowej prowincyi niemieckiej. Jeżeli tak jest istotnie, to wkrótce usłyszymy, że cały plan został stanowczo zaniechany.

Biskup Dupanloup nie mógł znaleźć niestosowniejszej pory dla swojej ostatniej wycieczki przeciw Włochom. Po owej długiej nocie hiszpańskiej, która taką przyjemność sprawiła wszystkim nieprzyjaciołom Francyi, marzącym o jej zupełnem odosobnieniu, samo poczucie patryotyczne powinno było skłonić biskupa Dupanloupa do odroczenia filipiki. Gdyby względy polityczne wpływały na postępowanie tego dostojnika, byłby może zupełnie zaniechał nieszczęśliwego zamiaru. Francuzi znani są z tego, że najłatwiej popadają z jednej ostateczności w drugą. Przed dwoma laty roili sobie, że Włochy są ich największym wrogiem, że przygotowują się do wojny i odzyskania Sabaudyi a teraz po powołaniu Bonghego do gabinetu włoskiego mniemają, że nic już nie zdoła popchnąć królestwa włoskiego w kierunek antifrancuzki.

Za króla Sasa...

Wiemy dobrze, jak smutny widok upadku i spustoszenia przedstawiała Polska w burzliwej epoce pierwszych kilku lat ubiegłego stulecia, gdy się stała łupem najazdu, teatrem krwawych zapasów między Swedem a Sasem, z którymi złączeni krajowcy. wznosili przeciw sobie dłoń bratobójczą...

Rzeczpospolita wplątana wbrew własnej woli w ciężką wojnę z potężnym lwem północy, Karolem XII., srogo przypłaciła wybór saskiego lekkoducha. Bezsilna, bo rozdwojona, nie zdolna do stanowczego kroku, nie umiejąca wyzyskać politycznej sytuacyi, ponosiła wszelkie szkody i ciosy, narażała się na wszelkie klęski, żadnej korzyści nie otrzymując w zamian. Gdyby cały kraj jak jeden mąż stanął przy Auguście, jako przy prawym monarsze, i zbrojnie wystąpił przeciw nachodzącemu go Karolowi, nie byłby Szwed rozpierał się w polskiej ziemi — od granic odparty, byłby może w inną stronę zwrócił swój oręż. Gdyby cała Polska jak szeroka i długa, odpłacając za gwałcone przez Sasa *pacta conventa* i mnogie bezprawia, odstąpiła od niego, złożyła go z tronu i weszła w układy z zaczepionym przezeń Karolem, byłaby również położyła tamę rozlewowi krwi, byłaby mogła godniejszemu ofiarować koronę a związawszy się w ligę północną z bohaterem Skandynawii, stanąć niewzruszonym murem, od którego odbijałyby się bezsilnie wszelkie ościenne najazdy.

Bądź co bądź, przechylenie się całej Rzeczypospolitej na jednę lub drugą stronę, byłoby stanowiło o zwycięztwie Ale w Polsce łatwiej było o wszystko, niż o jednomyślność w działaniu. Ile głów tyle rozumów — a każdy swojemu przyznaje nieomylność — ile serc, tyle dotkniętych miłości własnych i ambicyi, zawiedzionych nadziei, żądz wyniesienia i t. p. Toż dość, aby pan hetman powiedział czarne, aby kanclerz lub inny dygnitarz przysięgał na gardło, że białe. Przyszło więc twardo odpokutować obrzydłe warcholstwo. Bili i prześladowali stronników szwedzkich Sasi i Rossyanie, ogniem i mieczem pustoszyli ich mienie — toż samo względem partyi saskiej czynili Szwedzi. Najsilniejsze dotąd głosy podnosiły się u nas przeciw nadużyciom i gwałtom Szwedów — lubo bezprawia wojsk Augusta, monarchy kraju, były pod niejednym względem większe i sroższe. Wywołały one tak silne między ludnością wzburzenie i żądzę odwetu, jak zapewnia Otwinowski, że rybacy łowiąc w stawach, częściej wyciągali z wody utopionych przez chłopów Sasów, aniżeli szczupaka... Możnaby na to siła przytoczyć dowodów; jednym z nieposlednich nie zużytkowany dotąd nigdzie dwukartkowy manuskrypt z r. 1702p. t. „Żałośna ale prawdziwa relacya o ekscessach ludzi nadwornych, *alias* Harwatów, za królem JMcią z Litwy powracających a po Mazowszu i Podlasiu *hostissime* grasujących."

Dosyć już — są mniej więcej słowa relacyi — spustoszyły dzielnicę tę na przód wojska litewskie, potem koronne, nakoniec regimenty niemieckie, zdążające do ekonomii litewskich i do Prus — tak, że okolica przedtem bardzo żyzna, słusznie spichlerzem Warszawy zwana, podobną jest do pustyni a mieszkańcy jej niedostatek a nawet głód cierpią. Wszystkie jednak dotychczasowe przykłady ucisku i ciemięztwa ze strony zbrojnego ludu, który tędy przechodził, niczem są wobec ostatniej „ciężkiej pressyi, którą stan rycerski tu poniósł od wrogiej tyranii ludzi nadwornych króla JMci *alias* Harwatów."

Już to po raz drugi przechodzili oni tą stroną. Spiesząc na Litwę za Augustem, łupieztwo swoje „jakążkolwiek pokrywali modestyą" — natomiast w powrocie dopuszczali się czynów tak bezprzykładnej samowoli i okrucieństwa, do jakichby się tylko najdzikszy żołdak w nieprzyjacielskim kraju mógł posunąć.

Minąwszy Tykocin rozpuścili pogłoskę, że ziemię tę oddał im król na łup, czyli wedle słów naszego źródła, „puścił na ich dyskrecyą." Niebawem pod wodzą kapitana Fryderyka Geismara i porucznika Hendego, szerokim bo sześciomilowym krążąc gościńcem, tak że ćwierć mili tylko dziennie przebywali, rozpasali się na łupieże i gwałty, na których opis włosy powstają na głowie, a pierś drży oburzeniem i grozą.

„Rozpuścili" — brzmi opis — „czambuły szeroko, nie już chałupy i domy poddańskie, ale dwory szlacheckie najeżdżając, rabując; pieniądze, sprzęty, suknie, srebra zabierając, więżąc, na kołkach do góry nogami wieszając, dymem kurząc, nakoniec żony i córki poczciwości zbawiając, tak dalece, że na wieść pochodu ich, jako przed ordą białogłowy szlacheckie na mil kilka po lasach uciekać musiały, a szlachta słysząc o tak bezecnej tyranii, do kapitana Geismara i Hendego, zewsząd prośby nasyłała, okupując dobra swoje. I wzięli tu we dwóch niedzielach na kilkadziesiąt tysięcy i to w talarach, gdyż na szelągi i patrzeć nie chcieli..."

Trwał ten prawdziwie tatarski pochód tygodnie całe, a rozzuchwalone hultajstwo „w takowej posturze pomykając się ku Nurowi", dopytywało się o zamożne w okolicy dwory. Zapytywani z obawy przed krwawą pomstą, nie zwlekali odpowiedzi — a tak niecni napastnicy co najdostatniejsze domy na łup sobie wybierali. Dowiedzieli się w tenże sposób o „Gostkowskim dworze, dziedzicznym JMci Pana starosty Nurskiego." Pogłoski krążące o mnogich skarbach pana starosty tak żywą w chciwych najemnikach wzbudziły żądzę grabieży, że mimo licznych już łupów, mimo znacznej odległości, bo aż o trzy mile w bok był oddalony, przedsięwzięli nań niezwłocznie uderzyć. Zaprawiony w zbójeckiem rzemiośle kapitan Geismar, wyprawił się z wielkim pospiechem i tak wcześnie stanął na miejscu, że spokojni mieszkańcy nic o jego pochodzie nie zasłyszeli. Niespodzianie tedy jak sęp spadłszy na ofiarę, połowę swojej zgrai umieścił we dworze, połowę na folwarku — a wziąwszy pod straż podstarościego, kazał pootwierać wszystkie składy, wziąć wszystko, co się tylko zabrać dało, jakoto: pieniądze złożone przez pewnego szlachcica na wykupno dóbr, dalej nie małe sumy, które napłynęły z intrat, wreszcie kosztowności, zapasy słoniny, masła, sukna, zboża i t. p. Łupy te wysłali naprzód cugowemi końmi pana starosty; „potem wieś przez całą noc rabując, chłopów męcząc, białe głowy bezczeszcząc, nazajutrz obciążeni grabieżą wyjechali".

Posłyszawszy Hende, że chorągiew jego godnego towarzysza i spólnika łotrowskich sprawek tak obfity plon zebrała w starościńskich dobrach, umyślił iść za jego przy-

Rada Państwa.

Na posiedzeniu komissyi budżetowej w dniu 28. b. m. pod przewodnictwem dr. Herbsta, byli obecni ze strony rządu pp. ministrowie: br. Lasser i br. Pretis.

Dep. Steffens zdał sprawę o preliminarzu państwowym ministerstwa skarbu a to: „Pokrycie“ rozdział 26, pozycya 1. i „Wydatki“, rozdział 21, pozycya 1 „Budynki rządowe“. Obydwa rozdziały przyjęto według wniosków referenta w myśl przedłożenia rządowego w zaokrąglonych kwotach.

Teraz sam referent zdał następnie sprawę z rozdziału 26 „Pokrycia“ i z rozdziału 21 „Wydatków“, pozycya 2: „Państwowe koleje żelazne“. W tym rozdziale dała pozycya 230.000 złr.—jako ekstraordynaryum na budowę dworca kolejowego w Bodenbach — powód do ożywionej dyskusyi.

Dep. dr. Giskra wyraził obawę, że ta budowa będzie zanadto kosztowną; dep. dr. Klier dowodził, że jest ona konieczną; dep. Wolfrum przemawiał za wstawieniem w budżet tej kwoty, zwłaszcza, że jest to budowa, którą rząd saski będzie oprocentowywał; dep. Dumba zapytywał, czy nie możnaby pokrycie za wykonanie projektowanych budynków kolejowych w Bodenbach, przenieść na rozdział „Cło“ a w końcu wniósł dr. Giskra, ażeby przed wstawieniem tej pozycyi do budżetu, zasiągnąć bliższych dat o tej budowli. Referent. dep. Steffens przystał na ten ostatni wniosek dr. Giskry, dodał tylko, że plany tych budowli zostały przez rząd saski zbadane i zatwierdzone, co — przy znanej oszczędności tego rządu — z pewnością byłoby się nie stało, gdyby budynki były za kosztowne. Minister br. Pretis potwierdził te ostatnie wyjaśnienia, dane przez dep. Steffensa, zgodził się jednak na zaciągnienie bliższych szczegółów o tej budowli. Resztę pozycyj tego rozdziału i następnych rozdziałów przyjęto bez dyskussyi według wniosków rządowych.

Na tem samem posiedzeniu zdał sprawę dep. Gniewosz o przedłożeniu rządowem w sprawie zmiany §. 2 ustawy z d. 16. lipca 1871 o terminie spłaty nieoprocentowanej pożyczki udzielonej mieszkańcom Tachau dotkniętym powodzią; zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono zalecić Izbie przyjęcie tego przedłożenia bez zmiany.

Komissya, której przekazano wniosek dep. Schönerera o środkach zaradczych przeciw szerzeniu się zarazy bydlęcej, badała na posiedzeniu w dniu 28. b.m. rzeczoznawców i wybrała podkomitet z pp. Agopsowicza, Proskoveta i Schönerera, którym poleciła rozpatrzeć się w obficie nagromadzonym materyale i postawić odpowiednie wnioski.

Czytamy w *Presse*: „Rząd państwowy zdaje się przygotowywać do zestawienia wspólnego budżetu, który ma być przedłożony delegacyom; czytamy bowiem w *Bohemii* telegram z Wiednia, że dnia 27. b. m. odbyła się pod przewodnictwem hr. Andrassy'ego konferencya wspólnych ministrów w sprawie budżetowej. Ponieważ ta konferencya odnosić się może tylko do obrad nad wspólnym budżetem na r. 1876, przeto bliskiem jest przypuszczenie, iż delegacye zbiorą się wcześnie w roku przyszłym, prawdopodobnie zaraz po zamknięciu sesyj sejmowych a więc w miesiącu maju“.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Najj. Pan raczył na podstawie wniosku przedłożonego przez ministra cesarskiego dworu i spraw zewnętrznych najwyższem rozporządzeniem z d. 15. października r. b. wynieść dotychczasowy ces. i kr. honorowy konsulat w Berlinie do rzędu honorowego generalnego konsula tu i mianować król. pruskiego tajnego radcę komercyalnego, Ludwika Ravené bezpłatnym generalnym konsulem w tem mieście z prawem poboru należytości konsularnych według taryfy, a bankiera Wojciecha George w Berlinie bezpłatnym konsulem przy tymże ces. i król. generalnym konsulacie.

— Najj. Pan raczył sankcyonować ustawę, uchwaloną przez sejm krajński, o 8 $^0/_0$ dodatku od podatków bezpośrednich za r. 1874 na opędzenie kosztów utrzymania szkół ludowych.

— W skutek korespondencyi przeprowadzonej pomiędzy austryacko - węgierskim rządem a innemi rządami, przyjmowane będą złote monety po 8 zł. i 4 zł., bite w mennicach austryacko-węgierskich, we wszystkich kasach publicznych Francyi, Belgii, Włoch, Szwajcaryi i Rumunii po cenie 20 a względnie 10 franków. — W zamian za to rozporządziły ces. i król. rządy: austryacki i węgierski, ażeby monety złote powyżej wymienionych państw, a mianowicie 20, 10 i 5 frankówki przyjmowane były we wszystkich austryacko - węgierskich kasach publicznych po kursie odpowiadającym wartości austryacko-węgierskich monet złotych po 8 i 4 zł. wyrażonej w srebrze, a mianowicie, aby dwudziestofrankówki przyjmowano po cenie 8 zł. 10 ct.; dziesięciofrankówki po 4 zł. 5 cent., a pięciofrankówki po 2 zł. $2^1/_2$ cnt. wal. austr. w srebrze.

— Model gmachu dla Rady państwa jest już wykończony we wszystkich swych częściach. Wykonał go według planów architekty Teofila Hansena rzeźbiarz Hutterer. Model ten jest 11 stóp długi. 10 stóp szeroki, a 3 stopy wysoki.

— Na posiedzeniu Izby wyższej sejmu węgierskiego w d. 28. b. m. wniósł Szedenyi — wśród oznak zadowolenia wszystkich obecnych — prośbę gmin protestanckich na siedmiogrodzko - rumuńskiej granicy, zamieszkałych przez Csango-Madiarów, o wydzielenie tych gmin z saskiego obwodu kościelnego a wcielenie do węgierskiej superintendentury. Po dokonaniu wyborów rozmaitych komissyj, zabrał głos minister - prezydent Bitto, celem rozwinięcia programu sessyi parlamentarnej. Powiedział on: „Konieczność natychmiastowego uregulowania finansów, zniewala do usunięcia z porządku dziennego wszystkich innych przedłożeń. Prócz przedłożeń czysto - finansowej natury wniesione będą jeszcze przedłożenia rządowe o organizacyi administracyi i sądownictwa. Przez ostatnią pożyczkę, lubo pod ciężkiemi ofiarami, uzyskano potrzebną do reformy zwłokę. Przy dobrych chęciach, stosunkowo niewielkiej ofiarności i przy zwykłem poczuciu obowiązków, może najdalej do 2 lat, bez narażenia naszych interesów gospodarskich i naszych zakładów, zapanować równowaga w stosunkach finansowych. W przedłożonym preliminarzu na r. 1875 wykazano już znaczne oszczędności; inne oszczędności, jak n. p. połączenie mniejszych dróg żelaznych, mogą dopiero później nastąpić. Z uregulowania katastru i z zarządzeń przeciw przemytnictwu uzyskamy kilka milionów. Ale do tego potrzebnem jest współdziałanie wszystkich stronnictw, ażebyśmy podnieśli kredyt finansowy i polityczny kraju naszego. Następnie zabrał głos minister skarbu Ghyczy w sprawie budżetu na r. 1875: niedobór nie da się usunąć samą oszczędnością. Jeżeli dochody nie zwiększą się w r. 1875, to wynosić będzie niedobór w budżecie zwyczajnym 3 miliony, a w nadzwyczajnym 24 milionów, razem więc 27 milionów. Na rok 1875 preliminowano następujące redukcye w wydatkach: w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych zniżono cyfrę o dwa miliony; w ministerstwie skarbu o 287.000 zł.; w ministerstwie komunikacyj o 1,758.000 zł.; w ekstraordynaryum ministerstwa komunikacyj o 7,557.000 zł.; w ministerstwie honwedów o 210 000 zł. Natomiast musiano ministerstwu skarbu przyznać zamiast 14, 15 milionów na opłatę odsetków od wspólnego długu tudzież o 2,500.000 zł. na kataster. Z sprzedaży dóbr państwowych uzyskaną będzie kwota 1,200.000 zł. W dochodach wstawiono wyższą cyfrę przy podatku dochodowym o 633.000, a przy sprzedaży tytoniu o 600.000 zł. W nadzwyczajnych dochodach preliminowano o 1,507.000 zł. mniej. Rezultat jest przeto następujący: Wydatki wynoszą 250,302.896 zł. (o 2,054.331 zł. mniej niż w roku 1874), dochody zaś: 222,816.918 zł. (o 1,910.000 zł. mniej niż w r. 1874), ogólny niedobór wynosi więc: 27,490.940 zł. t. j. o 5,893 349 zł. mniej niż w r. 1874. Celem pokrycia tego niedoboru, tudzież ostatecznego uregulowania finansów należy koniecznie podwyższyć dochody i starać się o to ażeby te ostatnie wpływały regularnie. — Reforma poboru podatków nadaje gminom większą autonomię ale też nakłada na nie większe obowiązki i większą odpowiedzialność.

Prócz znanych już przedłożeń podatkowych, wniósł Ghyczy projekt ustawy o pięttnastuprocentowym dodatku do wszystkich podatków na r. 1875. Ze wszystkich podwyższonych podatków uzyskany będzie większy dochód o 12 milionów; pozostanie tedy do pokrycia niedobór w kwocie 15 milionów. Tu wyliczył minister cały szereg środków i operacyj, zapomocą których ma być pokryty ten niedobór, jak n. p. sprzedaż priorytetów kolei wschodniej; zwrot zaliczek danych niektórym kolejom w kwocie 5—6 milionów; podwyższone ceny tytoniu i cygar i t. d.

Przedłożenie powyższe odesłano do komissyi skarbowej.

Niemcy. (*Mowa tronowa.*) Dnia 29. b. m. zagajony został parlament niemiecki mową tronową, która tak opiewa: Zacni Panowie! Po drugi raz w tym roku wzywam Waszego udziału dla dalszego rozwinięcia instytucyj cesarstwa. Zadania prawodawcze, jakie Was czekają, nie ustępują co do ważności tym, które za dawniejszych sesyj zajmowały parlament, a przewyższają je rozległością, a może także i trudnością załatwienia. Ustawodawstwo o postępowaniu sądowem przekazane przez konstytucyę cesarstwu, było, o ile tyczy się postępowania w sprawach cywilnych, wzięte już pod rozbiór przez Związek północno-niemiecki, a od utworzenia Cesarstwa przygotowane w całej swej rozciągłości. Cztery projekty ustaw o urządzeniu sądów. o postępowaniu cywilnem, o postępowaniu karnem i o postępowaniu konkursowem, z których trzy pierwsze już były rozbierane w Radzie związkowej, mają urzeczywistnić jedność postępowania sądowego przez strony pożądaną i od dziesiątek lat przez prawników za konieczność uznaną, a jedność ta przyniesie ojczyźnie naszej korzyść, którą inne kraje od dawna posiadają, i bez której nie moglibyśmy dłużej się obejść. Projekta, które Wam będą przedłożone, są owocem pracowitych robót przygotowawczych, w których brały udział umiejętność prawa, stan sędziowski, prokuratorya i stan kupiecki ze wszystkich stron Niemiec. Zechcecie, opierając się na urządzeniach praktyką stwierdzonych, uczynić zadość wymaganiom stosunków, jakie się wywiązały z rozwoju, ruchu oraz wymaganiom umiejętności przez doświadczenie dojrzałym.

W tym samym czasie, kiedy wezwani jesteście, aby przywieść do skutku jedność urządzeń sądowych i jedność postępowania, zaszły pierwsze kroki dla sprowadzenia jedności prawa cywilnego. Wprawdzie upłyną lata, zanim ostatni krok będzie mógł być zrobiony dla sprowadzenia tej jedności, ale cieszy mię, że opierając się na doświadczeniach, już dziś mogę wyrazić przekonanie, że nam się powiedzie dokonać tego ostatniego kroku w niedalekiej przyszłości.

Wspólne ustawodawstwo o urządzeniu wojska, które przez ustawę o wojsku cesarstwa zostało na Waszej ostatniej sesyi wykończone ma być uzupełnione trzema przedłożonemi projektami. Dwa z tych projektów, t. j. o pospolitem ruszeniu i o kontroli wojskowej urlopników, są już zapowiedziane w ustawie dla wojska Cesarstwa. Trzeci ma uregulować powinności w naturze dla sił zbrojnych w pokoju w sposób odpowiedni zmienionym stosunkom. Podrożenie środków do życia wymaga pod względem zaopatrzenia wojska a postępy techniki wojskowej pod względem uzbrojenia i ćwiczeń armji stawiają administracyi wojska takie wymagania, że nie można ich zaspokoić środkami dotychczas uchwalonemi. Co do wysokości powiększonych przez to wydatków i wzrostu dodatków matrykularnych, potrzebnych na ich zaspokojenie, udzielone Wam już zostały na ostatniej sessyi wyjaśnienia tymczasowe. Z przedłożyć Wam się mającego budżetu na r. 1875 przekonacie się, że podwyższenie dopłat matrykularnych, jakie wówczas było przypuszczane, wystarczy dla pokrycia zwiększonej potrzeby wydatków na wojsko i na inne gałęzi administracyi.

Gdy obieg pieniędzy papierowych uregulowany został ustawą przyjętą na ostatniej sessyi, potrzeba jeszcze dla uzupełnienia ustawodawstwa o obiegu pieniędzy w Niemczech, prawnego uregulowania obiegu banknotów. Rządy związkowe podając Wam projekt ustawy nad tą ważną kwestyą, wychodziły z tego punktu widzenia, że prawa istniejące o tyle tylko mogą być ścieśnione, o ile tego wymaga interes publiczny związany z utrzymaniem obiegu monety brzęczącej, i że równocześnie należy się postarać o utorowanie na przyszłość drogi prawodawstwu opartemu na doświadczeniu o obiegu złota.

Projekta ustaw ku ostatecznemu uporządkowaniu rachunków z dochodów cesarstwa, tudzież o urządzeniu i atrybucyach izby obrachunkowej, na ostatniej sesyi nie mogły być wykończonemi. Rachunki z budżetu z lat 1867 do 1871 będą Wam przedłożone dla dania absolutoryum, a przegląd dochodów i wydatków Cesarstwa w r. 1875 do uchwalenia. Pierwszy raz wezwaną będzie pomoc Wasza do ułożenia budżetu Alzacyi i Lotaryngii. Zbadanie tego budżetu da Wam sposobność powzięcia dokładniejszej wiadomości o potrzebach i urządzeniach tego kraju koronnego, aniżeli to było możebnem z pomocą rocznego raportu administracyjnego. Okażecie naszym rodakom z nad górnego Renu, iż cały naród obchodzą stosunki tej prastarej ziemi niemieckiej.

Uchwała Wasza na ostatniej sesyi co do projektu ustawy o zadokumentowaniu stanu cywilnego i o formie zawierania małżeństw, dała powód Radzie związkowej do ułożenia projektu ustaw o zaprowadzeniu obowiązkowych małżeństw cywilnych i zadokumentowaniu stanu cywilnego.

Administracyą poczt cesarstwa upoważniłem był, aby się starała o nowe urządzenie międzynarodowego obrotu pocztowego przez rokowania ze wszyskiemi państwami zagranicznemi, a dzięki gotowości wszystkich uczestniczących państw, po krótkich naradach w Bernie można było podpisać traktat związku pocztowego, który zapowiada duchowemu i handlowemu obrotowi ludów między sobą nieznaną dotąd łatwość i rozciągłość.

Nasze stosunki do wszystkich obcych rządów są przyjacielskie i życzliwe, a w udowodnionej przyjaźni, która mię wiąże z monarchami potężnych mocarstw leży rękojmia trwałości pokoju, dla którego żądać mogę od was zupełnej ufności. Dalekim jest odemnie wszelki zamiar użycia zjednoczonej siły cesarstwa do jakiegokolwiek innego celu, jak tylko aby go bronić; owszem właśnie owa siła, która postawiła rząd mój w możności milczenia wobec niesprawiedliwych podejrzywań jego polityki, a wobec niechęci albo namiętności stronniczej, z której wypływa, że trzeba zająć postawę wtedy dopiero, gdyby ta miała w czyn przechodzić. Wtedy zaś wiem, że w obronie praw i honoru cesarstwa w każdym czasie cały naród i jego książęta gotowi są wraz ze mną wystąpić.“

Francya. Mowa ks. Decazes, miana na bankiecie, urządzonym przez Izbę handlową w Bordeaux, jest obecnie tematem rozpraw wszystkich dzienników francuzkich. Przypisują one mowie tej ogromne znacze-

---

kładem i dla tego „począł się na stanowisku pilnie pytać o drugim jakim folwarku Jmci Pana Starosty.“ Powiedziano mu, że jest opodal wieś jego Zaszkowa, lecz chcąc dojść do niej, trzebaby się aż dwie mile wrócić. Łakomy żołdak dla obfitego połowu postanowił nie szczędzić trudu. Zajechał przeto co prędzej na miejsce, „a tam spiżarnię zastawszy porządną i pieniądze gotowe przy tamecznym pisarzu, dwór i wieś spustoszył, w najokropniejszy sposób grasując.“ Padły i tu znów ofiarą kobiety, zabito chłopca „domowej poczciwości broniącego“ — legło nie mało innych z ręki rabusiów.

Starosty nie było wówczas na Mazowszu; zjechał on do odległej o dziesięć mil ztamtąd miejscowości, Mordy, gdzie się przysposabiał na pogrzeb rodzonego brata, archidyakona łuckiego. Dowiedziawszy się jednak o tem, co podczas jego nieobecności w dobrach zaszło, zlecił ceremoniał pogrzebowy bratu, stolnikowi nurskiemu, a sam co rychlej, bez wytchnienia, dniem i nocą spieszył ku Mazowszu, „gdzie już nic we folwarkach nie zastał, tylko wielkie gromady skwierczącej szlachty, na Harwańców, gdyż tak w ojczystej mowie zowią Harwatów, skarżącej się a oraz proszącej, aby jako starosta pozwolił im a zarazem bić dopomógł gwałcicieli i ciemiężców swobód szlacheckich według konstytucyi roku 1611 o swywolnych kupach.“

Ale pan starosta lubo tak srodze pokrzywdzony, rozważnie i zimno rzeczy biorący, nie pochwalił gorącego ferworu braci szlachty, lecz owszem powagą swojej godności powstrzymał ich od doraźnego wymiaru kary na złoczyńcach, wykładając, że to ludzie nadworni i że mają najwyższą głowę sprawiedliwości króla Imci, a więc godzi się na razie zemsty zaniechać. Radził zaś i przekonywał“, aby z nim wespół na powinnej drodze sprawiedliwości szukali.“

Lubo z niechęcią i żalem, posłuchała nieszczęśliwa szlachta rady starszego brata, zamiast rozgromić hałastrę, i przykładnie wedle przysługującego sobie prawa ukarać i odebrać to, co było wzięte *jure caduco.* Nie dopuścił tego polityczny rozum pana starosty, czego pewnie po niewczasie niejednemu poszkodowanemu ciężko przyszło żałować.

Tymczasem sascy hołysze dostawszy języka o rozruchach między szlachtą, przeprawili się przez Bug wraz z obfitemi łupami, które wieźli wołami i końmi. „Wzięli nawet z sobą szlachcica jednego w kajdany i łańcuch osadzonego, który Harwata jednego, za znieważenie swej małżonki obuchem zabił; insze niegodziwości wypisać tak prędko nie podobna, ale z grodów brańskiego i nurskiego w krótce same czyny mówić będą.“

Że autor źródła naszego, zaledwie cząstkę gwałtów tych opisał, widać i z tąd, że na samym końcu listu donosi o nowem bezprawiu, które go doszło w chwili, gdy już „tę ekspedycyę“ miał wyprawić. Oto „pan Zaleski, komornik ziemski drohicki, we dworze swoim, zniecierpliwiony mnogiemi zbrodniami, zabił Harwata jednego i sam uszedł, czego mszcząc się kapitan Geismar, całą chorągwią najechał dwór jego i dotychczas w nim grasuje.“

—*ens.*

nie ze względu na obecne stosunki Francyi do mocarstw zagranicznych. Główne ustępy mowy ks. Decazes, tak opiewają: „Jestem dzieckiem, niestety starem dzieckiem tego kraju; jego interesa i potrzeby są mojemi interesami i potrzebami; od dawna już poznałem je tak dokładnie, że nie wahałem się przed 14 jeszcze laty żądać takiego rozwiązania kwestyj ekonomiczno-socyalnych, które w tej chwili zdaje się pozostawać w sprzeczności z mojemi osobistemi interesami. Powiadają, że wolność handlu może zaszkodzić naszemu przemysłowi górniczemu. Nie podzielam tych obaw, dziś bowiem więcej niż kiedykolwiek jestem przekonany, że najdalej posunięty rozwój wolności handlu jest i pozostanie najpewniejszą dźwignią naszego narodowego bogactwa. Przekonaniu temu pozostałem wiernym i walczyłem przeciw dążnościom, które uważałem za zgubne, a przekonanie to spowodowało mię do czynienia wysileń, ażeby ułatwić nasze stosunki handlowo-konsularne z Rosyą i ażeby przywrócić komunikacyę pocztową ze Stanami Zjednoczonemi. Przekonaniem tem powodowałbym się także, gdybym powołany został do zawarcia nowych traktatów handlowych z Turcyą. Kraj ten odgrywa, moi Panowie, bardzo skromną rolę na waszym targu. Lecz uważcie, że Turcya zaczyna już występować na waszym targu, dlatego pozwolicie mi zwrócić na to waszą uwagę. Wielkie źródła exploatacyjne, które Izba wasza od 20 lat odkryła, zajmują przedewszystkiem uwagę waszą. Życzycie sobie, ażeby otwarte dla Was wielkie targi nad Rio de la Plata nie zostały zaniepokojone. Sprawa ta zajmuje tak samo moją, jak waszą uwagę, a ośmielam się twierdzić, że Francya nie jest jedynem państwem, które tem się troszczy. Znamy życzenia Panów odnoszące się do wschodniego wybrzeża Afryki, Japonii, Kochinchiny, Tokingu i Kaledonii; znamy interesa Panów w tych krajach i staramy się o zabezpieczenie i ochronę tych interesów przez utrzymanie pokoju.

Marszałek Mac-Mahon, ten znakomity i lojalny żołnierz, którego pieczy Francyę na lat siedm poruczono i o którym prezydent Panów tak pochlebnie się tu wyraził — polecił mi, ażebym przedewszystkiem starał się o utrzymanie pokoju. Dopóki będę się cieszył zaufaniem jego i Zgromadzenia narodowego, dopóty nie będę działał przeciw poruczonym mi obowiązkom.

Pokój, jeśli ma plon przynieść, musi polegać na podstawie dającej się pogodzić z naszą godnością i z naszemi interesami. Postawiliśmy go zatem pod dwojaką osłonę: utrzymania praw Francyi i szanowania traktatów międzynarodowych. Oto jest, moi Panowie, cała tajemnica naszej tak często zapoznawanej i tak niesprawiedliwie zaczepianej polityki zagranicznej. Polega ona jedynie i wyłącznie na ścisłem i sumiennem przestrzeganiu traktatów, zawartych między Francyą a innemi państwami zagranicznemi. Jestem pewny, że nie uczynicie mi z tego zarzutu, jeżeli nie będę się obecnie starał o zmianę traktatów, przekazanych nam przez przeszłość. Żądam również ścisłego ich zachowania, a ze swej strony przyrzekam lojalne ich wykonanie Czy polityka taka nie odpowiada godności i interesom Francyi? Działalibyśmy wbrew obowiązkowi, gdybyśmy się dali sprowadzić z tego pola. Jest ono bowiem osłoną Francyi i rękojmią pokoju Europy, która nam winna podziękowanie, że się na niem utrzymujemy.“

— Rada jeneralna departamentu Wyższej Sabaudyi zaprotestowała przeciw podejrzywaniom tego departamentu o separatystyczne dążności. Prezydent rady jeneralnej zagaił posiedzenie przemową, w której rzekł: „Po tylu doznanych klęskach powinno być we Francyi jedno tylko stronnictwo, stronnictwo narodowe, którego hasłem jest przywrócenie potęgi i dobrobytu Francyi. Do tego stronnictwa i my należymy. Protestujemy więc głośno i stanowczo przeciw insynuowanym nam dążnościom separatystycznym. Mieszkańcy Wyższej Sabaudyi! nie rozpaczajmy o naszej prawdziwej ojczyźnie, Francyi; nie opuścimy jej z powodu, że znajduje się w nieszczęściu i zamieszaniu. Jesteśmy Francuzami z krwi i kości; wierzymy w przyszłość Francyi“.

— Jenerał Cissey, minister wojny udał się d. 28. b. m. w towarzystwie kilku jenerałów i oficerów sztabu jeneralnego do Montmorency i zwiedzał tam budowy fortyfikacyjne. Kilka koszar przyszłego fortu Daumont są już na ukończeniu; obecnie rozpoczęto wznosić wały w całym okręgu tego fortu. Minister bawił w Montmorency przeszło godzinę.

— Emilio Castelar, były szef władzy wykonawczej w Hiszpanii bawi od kilku dni w Paryżu, gdzie go wielu członków stronnictwa republikańskiego i demokratycznego odwiedza. Przed kilku dniami dał Castelar na cześć Wiktora Hugo obiad, na który otrzymali zaproszenie Blanc, August Vacquerie i inni. Wiktor Hugo wzniósł toast na cześć pomyślności i jedności narodowości szczepu romańskiego.

— Książęta Aumale i Nemours tudzież księżna Montpensier złożyli d. 28. bież. m. wizytę księciu Walii w hotelu Bristol.

— *Liberté* dowiaduje się, że rząd hiszpański polecił swemu konsulowi w St. Jeande-Luz, ażeby odstąpił od żądania względem wydania majtków okrętu „Nieve“.

— Ks. Robert parmeński, brat małżonki Don Carlosa nabył w Pau wspaniałą willę. Wiele osób znakomitych z otoczenia pretendenta hiszpańskiego przebywa w Pau u ks. Roberta.

— W Paryżu opowiadają sobie następującą anegdotkę o księciu Decazes. Minister ten przerzucał kartki w grubej książce. „Co pan robisz? — zapytał go pewien deputowany“:

„Uczę się po niemiecku“ — odpowiedział minister. „Po niemiecku? spytał deputowany. A to na co?

„Na to, odparł ks. Decazes, abym mógł zrozumieć reklamacye noty hiszpańskiej“.

Anglia. Nana Sahib padł ofiarą zdrady księcia indyjskiego Maharadża Seindia. Napisał on do niego list następujący: „Od czasu wypadków 1857 r. musiałem błąkać się jak nędzarz. Siły moje są już wyczerpane. Przychodzę do Ciebie z prośbą o schronienie. Wolno ci zabić mnie albo ocalić“.

Maharadża przyjął wygnańca i brata jego Bala Sahiba. Obadwaj byli przebrani w szaty pielgrzymów. Zaprowadzono ich do pałacu i odbyto z nimi przesłuchanie Jeden z wygnańców przyznał, że jest Nana Sahibem, wyparł jednak współwiny w morderstwach w Cawnpore. Opowiadał, że po przybyciu jener. Havelocha do Cawnpore, ukrywał się przez trzy miesiące w okolicy tegoż miasta, a ztamtąd udał się do Butan, gdzie 7 lat przepędził. Rok jeden znajdował się w posiadłościach jenerała Jenkinsa w Gowhatty i Assam. Ztamtąd udał się do Bareilly, gdzie bawił przez rok cały — a następnie 20. paźdz. b. r. przybył do Gwalior. Seidia wydając Nanę Sahiba w ręce Anglików prosił, aby nie odbierano mu życia lecz wydał go bezwarunkowo. Więźnia okuto w kajdany i zawieziono do Morar. Odwołuje on teraz swe zeznania twierdząc, że pozeznał je pod wpływem *bhangu*, wódki indyjskiej, przyrządzanej z konopi. Lekarze dotychczas nie stwierdzili identyczności Nany; podczas gdy jedni twierdzą, że nie ma on jeszcze lat 40, zapewniają drudzy że jest znacznie starszym. Seindia ze swej strony powiada, że identyczność Nany zaprzysiądz może.

Daily Telegraph zastanawia się, dla czego Nana Sahib oddał się w opiekę Maharadży, gdy przecież wiedział dobrze, że książę ten jest otwartym przyjacielem Anglików, a jego, Nanę, nienawidzi. Musiał on zapewne od Maharadży otrzymać zapewnienie, że życie będzie mu darowanem; naprowadza na ten domysł pewne wahanie się tego księcia przy wydawaniu jeńca. Co do identyczności osoby Nany, powiada *Daily Tel.*, że kwestya ta wkrótce wyjaśnić się musi. Lecz przy znanej chytrości Indyan przypuścić można, że wysłali oni kogoś innego w miejsce Nany, aby się przekonać o prawdziwem usposobieniu Maharadży. Być może zresztą, że Nana rzeczywiście już nie żyje, a wybieg ten może być intrygą, aby jego majątek dostał się w ręce niepowołane.

Proces Kullmanna.

Pierwsza część przesłuchania obwinionego obejmowała dzieje jego młodości. Obwiniony odpowiada krótko i węzłowato, jak gdyby czuł jakąś niechęć do tych wspomnień.

Kullmann uczęszczał do szkół od 6 do 14 roku życia, a potem poświęcił się rzemiosłu bednarskiemu najpierw w Neustadt-Magdeburg, wstępnie w Salzwedel i Charlottenburg. Obwiniony przyznaje, że już od dawna interesował się bronią palną. Z warstatu pierwszego majstra swojego oddalony został za to, że pożno w nocy wracał do domu, niechciał dużo robić i rzucił żelazem na jednego ucznia, który go nazwał katolickim świętoszkiem.

Prezydent skonstatował w kilku wypadkach mściwość oskarżonego, który jeszcze potem zeznał, że świadka Thürrsiegla chciał napaść z pistoletem za wyrządzoną zniewagę.

Prezydent: W czasie pobytu w Salzwedel wstąpiłeś pan do tamtejszego stowarzyszenia katolickich czeladników? Oskarżony: Tak jest.

Prezydent: Dla czego dałeś się Pan nagle porwać tak silnie prądowi religijnemu i dlaczego wstąpiłeś do stowarzyszenia? Osk. Z nudów, dla rozrywki.

Prez. A więc nie z religijnego popędu. Cóż tam robiono w owem stowarzyniu? — Osk.: Odbywały się odczyty, czytano dzienniki.

Prez.: Także palono fajki i używano trunków? — Osk.: Tak jest.

Prez.: Jeden nauczyciel wykładał, jak on się nazywał? — Oskarżony: Nie wiem.

Prez.: Czy w stowarzyszeniu brały udział także i osoby duchowne? Oskarz.: Nie.

Prez.: Ksiądz Stossmann nie należał do stowarzyszenia? — Osk.: Należał

Prez.: Czy wykładał on także? — Oskarż.: Nie mogę sobie przypomnieć.

Prezes: Nie możesz sobie pan tego przypomnieć? — Oskarz.: (*po namyśle*): Przy jednej uroczystości miał on także wykład.

Prez.: Jakie dzienniki czytaliście w stowarzyszeniu? — Osk.: *Germanię* i tamtejsze dzienniki ludowe.

Prez.: Do jakiego obozu należą te dzienniki? — Oskarż. Do ultramontańskiego.

Prez.: Czytałeś Pan także dzienniki liberalne? — Oskarz.: *Magdeburger Zeitung* i inne, które mi do rąk wpadły.

Prez.: Co pana najwięcej zajmowało? Osk.: Spór kościelny.

Prez.: Występowałeś pan często przeciw ks. Bismarckowi? — Oskarz.: Tak jest.

Prez.: W jaki sposób? — Oskarz. Rozmaicie.

Prez.: Nazwałeś pan ks. Bismarcka śmiertelnym wrogiem kościoła? — Osk.: Tak jest.

Prez.: Przy jakiej sposobności? — Osk.: Tego nie mogę sobie przypomnieć.

Prez.: Dla czego pan to powiedziałeś? — Osk.: Dzienniki liberalne także go tak nazywały.

Prezyd.: Nazywałeś pan Bismarcka także szują (*Schuft*)? — Osk. Tak.

Prez.: Miałeś pan także wyrazić się; gdyby tylko wybuchła wojna religijna, to czternaście milionów ultramontanów pewnie by zgniotło 23 milionów liberałów.

Oskarz. Tego nie powiedziałem.

Prez. Czy powiedziałeś pan, że gdyby wasz pastor został uwięziony, to ten, ktoby go aresztował, padł by wraz z panem? Oskarz. Tak jest.

Prez.: Nabyłeś pan pistolet? — Osk. Tak.

Prez. Strzelałeś pan często z pistoletu? — Osk. Strzelałem częściej.

Prez. Do czego? — Oskarż. Do ptaków.

Pr. A więc pan ćwiczyłeś się w ten sposób? — Osk. Tak jest; strzelałem także dla przyjemności.

Pr. Do jednego z swych towarzyszy wyraziłeś się pan: „Ten pistolet ma swój cel i osiągnie go.“ — Osk. Tak jest, powiedziałem to.

Pr. Co za cel miałeś pan na myśli? Osk. (*stanowczym głosem*) Miałem na myśli, że pozbawię ks. Bismarcka życia.

Pr. Powiedziałeś pan: Nim umrę, padnie ktoś inny. — Osk. Tak jest, powiedziałem to.

Pr. Jaką myśl miałeś pan przy tem? Osk. Tę samą myśl.

Pr. Kiedy pan powziąłeś po raz pierwszy zamiar zamordowania ks. Bismarcka? Osk. W Sendernburgu.

Pr. Co pan zrobiłeś w tym celu? — Osk. Pojechałem do Berlina.

Pr. Po co? — Osk. Aby wyszukać Bismarcka, który właśnie był w Berlinie.

Pr. Zkąd pan o tem wiedziałeś? — Osk. Z dzienników.

Pr. Nim pojechałeś do Berlina, czy próbowałeś pan pistoletu? — Osk. Tak jest, cztery razy.

Prez. Na co? — Osk. Czyli nie zawodzi

Pr. Co robiłeś w Berlinie? — Osk. Dowiadywałem się, gdzie Bismarck przebywa.

Pr. Gdzie się pan dowiadywałeś? — Osk. W gospodzie.

Pr. O co pan dowiadywałeś się, o miejsca w które Bismarck chodzi, czy o mieszkanie jego? — Osk. O mieszkanie.

Pr. Z kąd poszło, że pan swego zamiaru nie dokonał? — Osk. Bo nie mogłem wyszukać pomieszkania.

Pr. Nie dowiedziałeś się pan może, że Bismarck odjechał do Varzinu? — Osk. Tak jest, w niedzielę z gazet.

Oskarżony opowiada na dalsze zapytania, że przyjął służbę w Poczdamie, że na wiadomość o pobycie Bismarcka w Kissingen opuścił swój obowiązek, że pojechał koleją do Nordhausen, a z tamtąd na Gothę i Meiningen poszedł piechotą do Kissingen, gdzie stanął po 8 godz. rano. Kullmann nie wie, czy lotki, które miał przy sobie, pochodzą z Berlina, czy też wziął je od swego służbodawcy w Poczdamie.

Pr. Co pan robiłeś w drodze do Kissingen? — Osk. Nabiłem pistolet.

Pr. Czem? Osk. Naprzód proch, na to papier, potem dwie lotki, potem znów papier.

Pr. Jak wielkie były te lotki? Osk. Były one cokolwiek większe od tych, co tu na stole.

Pr. Gdzieś pan ukrył pistolet? Osk. W bocznej kieszeni.

Pr. Czy byłeś tak ubranym jak dziś? Osk. Tak samo.

Prezydent objaśnia sędziom przysięgłym na mapie rutę podróży Kullmanna. Następnie pokazują pistolet oskarżonemu i przysięgłym.

Pr. Znawcy utrzymują, że pistolet ten i nabój nadawały się do zabicia człowieka. Czy wiedziałeś pan o tem? Osk. Tak jest, ja byłem tego samego zdania.

Pr. Pistolet nabiłeś pan na drodze. Dokąd udałeś się po przybyciu do Kissingen? Osk. Do gospody.

Pr. Cóż tam robiłeś? Osk. Wywiadywałem się o ks. Bismarcka.

Pr. Czegóż się pan dowiedziałeś? — Osk. Że przebywa on w Kissingen.

Pr. Dokąd poszedłeś z gospody? — Osk. Do ogrodu kąpielowego; potem wypytywałem się o mieszkanie Bismarcka.

Pr. Dowiedziałeś się gdzie mieszka? Osk. Tak.

Prez. Jeszcze w niedzielę po południu? Osk. Po południu.

Prez. Od kogo? Osk. Od jakiegoś obcego.

Prez. Gdzie? Osk. W ogrodzie kąpielowym.

Prez. Na karcie pańskiej dwa razy napisane jest nazwisko Diruf. (Oskarżony przystępuje do stołu prezydenta). Osk. To dla tego, abym nie zapomniał domu.

Prez. Czy dowiedziałeś się także, kiedy książę zwykle wyjeżdża? Osk. Długo wywiadywałem się o to.

Prez. I czegóż się dowiedziałeś? Osk. Że książę wyjeżdża między pierwszą a drugą.

Prez. Dokąd? Osk. Do salin.

Prez. Czy wiedziałeś dla czego książę wyjeżdżał do salin? Osk. To mnie nie obchodziło wcale.

Prez. Jak spędziłeś czas począwszy od niedzieli? Osk. W gospodzie i ogrodzie kąpielowym.

Prez. A noc? Osk. Od 10. do 12tej w nocy krążyłem około mieszkania ks. Bismarcka.

Prez. W jakim celu? Osk. Obawiałem się, aby mi książę nie wymknął się tak samo jak w Berlinie. (*Wielka senzacya w audytoryum.*

Prez. Czy miałeś za co nająć sobie mieszkanie? Osk. Miałem.

Prez. Dlaczego odłożyłeś pan swój czyn na poniedziałek? Osk. Nie mogłem go wcześniej wykonać.

Prez. W śledztwie mówiłeś pan, że nie zabrałeś się do czynu w niedzielę, ponieważ to był dzień święty. Osk. Czy tak czy siak nie mogłem był w niedzielę tego zrobić.

Prez. Z powodu świętości niedzieli? Osk. Tak jest.

Prez. Czy pan taką wagę przykładasz do swej religii? Osk. Tak.

Prez. Mówiłeś, że cały rok nie byłeś u spowiedzi? Osk. Tak.

Prez. Dlaczegóż? Osk. Dla tego, że powziąłem już plan i spowiedź nic by mi nie pomogła (*poruszenie*).

Prez. Mniemałeś, że książę wyjdzie bramą czy też drzwiami? Osk. Ludzie mówili mi, że wsiada on do powozu na podwórzu i że potem powoli wyjeżdża.

Prez. Teraz, panie Kullmann, powiedz nam, co się dalej stało? Osk. (*mówi powoli bez najmniejszego zmięszania*). Stanąłem sobie koło drzwi, pistolet miałem pod surdutem...

Prez. Czy znałeś księcia z widzenia? Osk. Znałem go z fotografii i poznałem zaraz.

Prez. Cóż dalej robiłeś? Osk. (*spokojnie*). Strzeliłem na niego.

Prez. Czy postąpiłeś pan w tym celu parę kroków naprzód? Osk. Tak; a potem dałem ognia.

Prez. Czy celowałeś pan w głowę? Osk. W głowę.

Prez. Dlaczego? Osk. Aby mi się nie stało tak jak w r. 1866, aby koszulka pancerzowa nie przeszkodziła strzałowi (*wielka senzacya*).

Prez. A więc z powodu tego pancerza celowałeś pan w głowę? Osk. Tak.

Prez. Cóż potem zrobiłeś? Rzuciłem pistolet i zacząłem uciekać.

Prez. Czy stangret uderzył pana? Osk. Tak.

Prez. Chciałeś więc przecie uciec? Osk. Aby się nie dostać do więzienia.

Pr. Kiedy się pan dowiedziałeś, żeś tylko zranił księcia? — Osk. W drodze do więzienia.

Pr. Zrobiłeś pan jaką uwagę co do tego? Osk. Tak, powiedziałem, że chciałem go zabić.

Pr. I dla czegoż to? dla tego, że on spowodował wydanie ustaw wyznaniowych? Pan nazwałeś te ustawy majowemi ustawami? — Osk. Tak.

Pr. Miałeś się pan wyrazić, że żałujesz, iż lepiej nie trafiłeś księcia? — Osk. Tak, powiedziałem to.

Pr. Powiedziałeś pan, iż mierzyłeś jak należy? — Osk. Podług mojego mniemania dobrze mierzyłem.

Pr. I wyraziłeś się: „ten gałgan (*Kerl*) musiał ruszyć się całem ciałem, dlatego chybiła go kula." — Osk. Nic innego nie mogłem sobie pomyśleć.

Pr. Czy nie wiedziałeś pan, że jest to zbrodnią pozbawiać ludzi życia? — Osk. Wiedziałem o tem.

Pr. A o tem pan wiedziałeś, że cię czeka wielka kara? — Osk. Owszem, wiedziałem.

Pr. Miałeś się pan wyrazić, że wiesz o tem, iż czeka cię dom poprawy, albo „o głowę zrobią cię krótszym?" Osk. Powiedziałem to w istocie.

Pr. Dla czegoż mimo to dopuściłeś się pan tego czynu? — Osk. Ponieważ Bismarck uważany jest za tego, który rozniecił panujące w Niemczech zatargi religijne.

Prez. Czy pan sądziłeś, że śmierć jego zmieni postać rzeczy w tej mierze? — Osk. To niekoniecznie.

Prez. Uczyniłeś pan więc krok ów z nienawiści, jaką czułeś ku temu, co wzniecił zatargi wyznaniowe? — Osk. Właśnie dla tego.

Prez. Nie zastanowiłżeś się pan nad tem, że ciężka to krzywda odbierać inne mu życie dla tego, że należy do innego stronnictwa? — Osk. Nigdy nie zastanawiałem się nad tem.

Prez. Mniemam wszakże, że jeśli chodzi o głowę lub dom poprawy, człowiek dobrze sobie rozważa poprzednio czyn, jaki zamierza. Zdaniem mojem, czyn pański był wynikiem porywczego charakteru, i sądzę, żeś pan podżegniony był do niego przez swych stronników? — Osk. Tak, ponieważ i jego uważałem za najzawziętszego członka przeciwnego stronnictwa.

Prez. Jakże pan obecnie sądzisz o swoim postępku? — Osk. Był on wielką zbrodnią, uznaję to teraz, gdyż zastanawiałem się nad tem.

Na tem kończy się przesłuchanie Kullmanna.

Następuje przesłuchanie świadków, które jednak dostarczyło tylko nie wiele nowych szczegółów. Wszyscy świadkowie naoczni zgodnie zeznają, że Kullmann wykonał zamach z zimną krwią. Opinia przybocznego lekarza księcia potwierdza, że książę jeszcze do dziś cierpi ból nerwowy w średnim palcu, i że ból ten jest skutkiem odniesionej rany. Lekarz Diruf, który księcia zaraz po zamachu opatrzył, zeznaje, że rana oddalona była tylko o ćwierć centimetra od żyły pulsowej. Żandarm Würflein zeznaje, że Kullmann po uwięzieniu wyraził się: „Chociaż ja nie trafiłem Bismarcka, lecz inni są nastawieni, aby go zabić. Dziesięć lat Bismarck i tak już nie pożyje."

Wszyscy świadkowie przedstawiają Kullmanna jako człowieka nader gwałtownego. Lekarze sądowi stwierdzają, że stan umysłowy oskarżonego jest zupełnie normalny.

Rozprawę odroczono na dzień następny.

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający do Rady powiatowej** z grupy gmin miejskich odbył się d. 29. października w Śniatynie. Wybrany został przełożony śniatyńskiej gminy p. Justyn Zubrzycki.

— **W teatrze** dziś opera w 4 aktach Verdiego *Trubadur*. P. Köhler wystąpi pierwszy raz po powrocie z Warszawy.

— **W kościele św. Mikołaja** w niedzielę 1. listopada o godzinie dziewiątej rano wykonają miłośnicy śpiewu pod dyrekcyą pana Karola Kozłowskiego mszę Gounoda na męskie głosy.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 28. b. m. odbyło się posiedzenie Komissyi Archeologicznej akademicznej, na której ustanowiono komitet w celu wykonania projektu p. Kraszewskiego, tyczącego się zbierania materyałów do *Encyklopedyi starożytności polskich.* Komitet ten składają pp Dr. Aleks. Kremer, A.H. Kirkor i Umiński. Następnie wysłuchano sprawozdania p. H. Kirkora z dalszych jego badań w Kwaczale, oraz z czynności sekcyi wykopalisk. Wreszcie ponownym wyborem zatwierdzono dotychczasowego przewodniczącego Komissyi na rok 1875. Nadesłane rozprawy: *O Ichnolitach* przez p. Marcinkowskiego i *O miejscu gdzie był Uniwersytet na Bawole* (przez N. E.), oddano do sprawozdania. Rozdano Członkom Komissyi książkę J. I Kraszewskiego: *Congrès international d'Anthropologie et d'Archéologie préhistoriques à Stockholm,* wydaną obecnie w Paryżu.

— Od p. Zenona Krzeczunowicza otrzymała Akademia umiejętności brązowy topór wojenny $37\frac{1}{2}$ centimetrów długości, $7\frac{1}{2}$ centimetrów szerokości (przy nasadzie), znaleziony przy budowie kolei Czerniowieckiej.

(λ.) **Wykryta zbrodnia.** Dnia 29. b. m. doniósł urząd gminny w Jaryczowie lwowskiemu sądowi kryminalnemu, że w lesie Jaryczowskim odgrzebano zwłoki jakiegoś człowieka. W skutek tego doniesienia udała się na miejsce wskazane komisya sądowa z sędziego p. Litwinowicza, zastępcy prokuratora dr. Leżańskiego i lekarzy: dr. Molędzińskiego i Tangla. W głębokości jednego łokcia znalazła ta komisya w istocie zwłoki a raczej szkielet człowieka. Na czaszce zupełnie obnażonej spostrzeżono dwa pęknięcia i dwie dziury pochodzące z uderzenia tępem narzędziem. Zwłoki te wykryła pewna kobieta, zbierając w lesie szyszki; odgarniawszy liście pod którem spodziewała się znaleźć przedmiot poszukiwany, dostrzegła czaszkę ludzką sterczącą z ziemi; wygrzebały ją prawdopodobnie lisy. Komisya sądowa rozpoczęła badania i po resztkach ubrania znalezionych przy szkielecie doszła, że zwłoki te należą do pewnego izraelity z Jaryczowa, który jeszcze w styczniu r. b. znikł ztamtąd bez śladu i pomimo skrzętnych poszukiwań rodziców i krewnych nie mógł być odszukanym. Izraelita ów trudnił się pożyczaniem pieniędzy na procenta. Poszlakowanych o popełnienie tej zbrodni trzech włościan uwięziono i odstawiono do sądu kryminalnego. Wypadek powyższy przypomina zbrodnię wykrytą w lesie roku bieżącego w Dublanach; w tej ostatniej miejscowości wygrzebała trzoda chlewna zwłoki pewnej dziewczyny, którą — jak to prawdopodobnie wykaże rozprawa główna w połowie listopada r. b. w lwowskim sądzie kryminalnym odbyć się mająca — zamordował kochanek.

* **Podejrzana własność.** Kasriel Peper nocny stróż złożył wczoraj w policyi kilka funtów waty świeżej w cenie 3 złr., którą mu zeszłej nocy niewiadomy wyrobnik chciał sprzedać Gdy go stróż nocny za podejrzane posiadanie tej waty do policyi chciał odprowadzić, uciekł nieznajomy pozostawiwszy watę w ręku stróża nocnego.

* **Kradzież kul bilardowych.** Przedwczorajszy wieczór skradziono Markusowi Jolesowi, szynkarzowi pod l. 95 przy ulicy Żółkiewskiej dwie wielkie kule z bilardu, czerwoną i białą, w cenie 30 złr. Podejrzenie kradzieży pada na młodego pomocnika stolarskiego, średniego wzrostu, dobrej tuszy i w bluzę ubranego.

* **Uszkodzenie skutkiem szybkiej jazdy.** Przedwczoraj około godz. 7 wieczór niewiadomy woźnica izraelita, nadjechał z miasta ulicą Żółkiewską wozem zaprzężonym jednym białym koniem tak szybko i nieostrożnie, iż nie mogąc wstrzymać konia, wjechał na bryczkę p. A. Wiśniewskiego i przebił dyszlem jego klacz cenioną na 250 złr. Dyszel wbił się kilka cali głęboko w brzuch. Woźnica zdołał uciec, lecz jak zbadano, ma być głuchoniemym i zamieszkałym w Kulikowie.

— **W liczbie czterech milionów Londyńczyków** zaludniających obecnie stolicę Anglii, znajduje się więcej żydów niż w Palestynie, więcej Szkotów niż w stolicy Szkocyi, Edynburgu, więcej Irlandczyków niż w stolicy Irlandyi, Dublinie, więcej katolików niż w Rzymie. Co pięć minut w przecięciu przychodzi w Londynie jeden człowiek na świat, a co 8 minut jeden umiera.

— **Trąba powietrzna** wyrządziła d. 21. b. m w nocy wielkie spustoszenia na Szląsku pruskim. W pewnej miejscowości porwała młyn wietrzny wraz ze znajdującym się w nim młynarzem i parobkiem, i uniosła przeszło 200 kroków, a w końcu z taką siłą rzuciła nim o ziemię, że rozleciał się na kawałki. Biedny młynarz stracił prawą rękę, parobek zaś lekko tylko się potłukł.

— **Czterdzieści jeden tysięcy bułek** ukradł pewien czeladnik piekarski w Wiedniu swemu majstrowi w przeciągu niespełna czterech miesięcy! Skradzione bułki sprzedawał za bezcen straganiarkom. Skazany został za to przez sąd wiedeński na trzyletnie ciężkie więzienie.

— **W zwierzyńcu paryskim** zagryzły szczury osobliwość zoologiczną, prześlicznego pawia, który kosztował 1.200 franków. Srodze jednak pomszczoną została ta ofiara, gdyż spusze one psy - borsuki japońskie w ciągu dnia wytępiły do 300 szczurów.

— **Cudowne dziecko.** Bardzo wiele mówią teraz w Belgii o młodziutkim malarzu, który umarł w zeszłym roku przeżywszy zaledwie 11 lat bez miesiąca. Redaktor czasopisma *Journ. des Beaux-Arts*, p. Siret, tak pisze o nim. W październiku r. 1862 urodził się w Brugges wielki artysta, a w r. 1873 śmierć, która nie okazała się nigdy okrutniejszą przeszkodziła mu do ukończenia ścieżki, do której geniusz cudownego dziecka przeszedł całkowicie. Przedmiot tego uwielbienia nazywał się Fryderyk Van de Kherkove. Pozostało po nim podobno 350 kompozycyi. P. Siret wyraża życzenie, iżby wystawa utworów „cudownego dziecka" dała publiczności możność podzielenia zachwytu, jaki w nim obudza widok pełnych talentu dzieł przedwcześnie zgasłego artysty.

— **Samobójstwo.** W ostatnich dniach zastrzelił się w Wiedniu 24-letni Kazimierz Hugues, rodem z Warszawy. Hugues był kontuarzystą. Zniechęcenie do życia skołatanego walką z przeciwnemi losami było przyczyną samobójstwa. Ruchomości swe przekazał Hugues pierwszemu lepszemu młodemu człowiekowi, który w najbliższym czasie wypuszczony zostanie z więzienia, a nie będzie miał na razie sposobu zarobku.

— **Cenne zabytki rzymskie** wykopano niedawno przypadkowo w Digoin pod Charolles w Burgundyi. Wieśniak pewien dnia 20. b. m. wyorał w polu pięknej i nader misternej roboty posąg bronzowy jednego z cesarzy rzymskich z czasów gallicko-rzymskich. Szkoda tylko, że przy wydobywaniu z ziemi posąg ten został częściowo uszkodzony. Oprócz tego zabytku znaleziono w tem samem miejscu także talerz z popiołem, miecz, małego jelonka z bronzu, wspaniały naszyjnik złoty oraz rozmaite monety złote i srebrne.

— **Stacye poczt gołębich** urządza ne bywają właśnie w Kolonii, Metz i Strassburgu ze strony rządu niemieckiego, zaś w Warszawie, Wilnie, Smoleńsku, Kijowie, Moskwie, Petersburgu tudzież w twierdzach Iwanogrodzie (Demblinie) i Modlinie ze strony rządu rossyjskiego. Kierownictwo nad temi stacyami powierzono osobnym oficerom.

— **O dziwnem zjawisku geologicznem** donoszą dzienniki węgierskie. Przy robotach około uregulowania koryta rzeki Körös pod Gyoma natrafili robotnicy, kopiąc kanał, na massę ziemną, którą napróżno dotąd usiłowano wybrać do gruntu, gdyż w miarę jak ją rozkopywano, napływała ciągle świeża od spodu. Masa ta ma kolor błękitny skrzepłość galaretową i zajmuje przestrzeń około 40 sążni w szerz i wzdłuż. Wysuszona jest giętką i daje się rozetrzeć na pyłek nader subtelny. Od kilku tygodni bez przerwy pracują nad wydobyciem jej z ziemi, ale nadaremnie, gdyż ciągle jej przybywa.

— **Nowy rodzaj oszustwa** odkryto w Atenach. Niejaki Xacousti, właściciel zbioru zabytków starożytniczych, wyrabiał sztuczne takie zabytki. Policya przypadkowo wpadła na trop tego oszustwa i przychwyciła fałszerza na fabrykacyi 130 posążków, które miały być sprzedane rozmaitym muzeom europejskim jako zabytki starożytne.

— **Wielki pożar** podług telegramu londyńskiego z dnia 29. b. m. zniszczył przędzalnie bawełny w Ovar, przy czem zginęło 9 ludzi.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **H. Conscience,** powieściopisarz flamandzki, należy do rzędu tych autorów, co dziwnym zbiegiem okoliczności są lubiani i nielubiani zarazem przez szersze koła czytelników, co skażonemu smakowi publiczności hołdują i schlebiają, a zarazem otwartą wypowiadają mu wojnę. Jest w tem zdaniu parodoks i sprzeczność, ale tylko na pozór; pospieszamy go wyjaśnić. Ustępstwo na rzecz powszechnego dziś gustu upatrujemy w ulubionem przezeń gonieniu za niezwykłemi przesadnemi efektami, za nadzwyczajnościami, które wprawdzie uwagę czytelnika do wysokiego stopnia naciągają, nabawiają go tyle przez szerszą publikę pożądanych wzruszeń, zwykle jednak nie bez szkody dla estetyki. Wyswobodza się natomiast autor z pod wpływu dzisiejszych prądów pod względem etycznym, w zakresie wiary i moralności, które wbrew tak powszechnej dziś praktyce, pod jego piórem nigdy szwanku nie ponoszą. Rzec nawet można, że w tym kierunku, jak na utwor sztuki posuwa się Conscience za daleko — co właśnie jak nam się zdaje usiłuje wynagrodzić ciekawem lubo nieraz dziwacznem zawiązaniem intrygi. Charakterystyczne te cechy przebijają się we wszystkich znanych nam powieściach tego pisarza — a mianowicie w dwóch przełożonych na język polski, z których jedna p. t. *Choroby wyobraźni*, wyszła przed trzema laty w Poznaniu, druga p. n. *Talizman* obecnie we Lwowie. Dramatyczne losy Geronima, bohatera romansu, toczą się tak ciekawie, że trudno się oderwać od książki przed odczytaniem ostatniej kartki — a jednak po skończeniu czuje się pewien niesmak, nie etyczny, bo w tej mierze nic tu zarzucić nie można a rozwiązanie czyni zadość pragnieniom i sympatyom czytelnika, lecz artystyczny. Czytelnik wzięty przez autora, że tak powiem szturmem, ochłonąwszy z wrażenia i zimno sobie z niego zdając sprawę, czuje mimowoli niezadowolenie ze swej powolności i łatwowierności — spostrzega dopiero nieprawdopodobieństwo, aby wśród takich warunków, jakie autor opisał, człowiek już za zabitego uważany, przez sześć dni w piwnicy zamknięty, mógł się utrzymać przy życiu. Kwestya ta najżywiej interesuje w czytaniu — a można ją było rozwiązać równie szczęśliwie, a z większem podobieństwem do prawdy, naznaczając krótszy termin. W ogólności sposób przeprowadzenia całej rzeczy, lubo dość zręczny, pozbawiony jest prawdziwie artystycznej cechy. Brak tu wykończenia i zaokrąglenia a niektóre ustępy noszą na sobie znamię pierwotnej jeszcze metody pisarskiej. Przyczynił się do tego i tłumacz, który skracając niektóre rozwlekłe epizody, powiększył niezdarność faktury. Charakter zbrodniczego kawalera Turchiego, jakby wzięty żywcem z melodramatu, grzeszy zbytnią jaskrawością, pozbawiony zupełnie cieniowania i psychologicznej prawdy. Jestto potwór zbyt czarny. Należało postać tę tak umiejętnie narysować jak Julio, a rzecz byłaby zyskała na tem wiele. Julio może najlepiej się udał autorowi — lubo historya o medalionie, ocalonej przez Geronima matki jego, nadającym szczęśliwy zwrot całej sprawie, zbyt jest sztuczna i niejako fatalistyczna. Dodatnią stroną powieści jest wierny koloryt miejscowości, doskonała znajomość stosunków ówczesnych Niderlandów — ukazanie acz tylko epizodyczne na wieczorze u pana van de Werwe świata literackiego i artystycznego nietylko Antwerpii i całego kraju, lecz i ziem oddalonych, jak Włochy. Rzecz to osnuta na tle prawdziwem, historycznem, dzieje się w epoce Guicciardiniego; główny wątek opowiadania wzięty z opisu Mateusza Bandello, biskupa z Agenu.

Mimo wszystkich zarzutów, jakie wymieniliśmy w niniejszem artykuliku, *Talizman* korzystnie się odznacza wśród powodzi mierności zagranicznych, przyswajanych rok rocznie literaturze naszej. Tłumaczenie dość szczęśliwe, lubo nie zawsze zostające w zgodzie z gramatyką i niekiedy rażące trywialnością wyrażenia, jak n. p. na ostatniej stonnicy w słowach: *wpakowano* mu w bok sztylet.

GŁOSY PUBLICZNE.

Pan Bolesław Spausta pisząc w *Gazecie Narodowej* o przedstawieniu mej tragedyi *Krok, ostatni Arkony książę* zapytuje autora, na jakiej podstawie bożka słowiańskiego dawniej nazywanego „Światowidem" nazywa „Swantewitem". Pouczam więc pana Spaustę, że autor *Kroka*, sumienniejszy od recenzentów lwowskich, informował się co do miana owego bożka u historyka, który w sprawie tego miana ostatnie wyrzekł słowo, mianowicie u Karola Szajnochy, z którego prześlicznej rozprawy „O Swantewicie" pomieszczonej w ostatnim tomie „Szkiców historycznych" może się p Bolesław Spausta dowiedzieć, dlaczego powinno się używać miana „Swantewit", nie „Światowid".

Inny, równie sumienny i „uczony" recenzent teatralny, p. Bolesław Czerwiński, ten sam, co pisząc rozbiory dzieł historycznych używa miana „Liflandja" dla Inflant polskich, zarzuca autorowi *Kroka* w *Dzien. Polskim,* iż używa wyrazów, nieznanych ani w starej ani w nowej polszczyźnie, jak „bawa" i „samota". Kiedy więc tak znakomity znawca języka staro — i młodopolskiego dostał mi się za recenzenta, poucze i jego także, iż w słowniku Lindego (wydanie warszawskie z r. 1807 mam pod ręką) w tomie 1, na stronie 62, szpalcie 1. znajdzie dowód co do polskości słowa „bawa" (zabawa), zaś w tomie 5. na stronie 192, szpalcie 2. dowód co do polskości słowa „samota" (samotność).

Tyle sprostowania faktycznego co do zarzutów, zawartych w sądach recenzentów lwowskich o mej tragedyi.

Lwów, 31 października 1874.

Bronisław Komorowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*S*) **Kraków,** dnia 24. października. (Kor. *Gazety Lwowskiej*). W zeszłym tygodniu mieliśmy z początkiem znowu dnie ciepłe lecz pochmurne — w środku tygodnia nastał silny deszcz i temperatura znacznie ochłodła. W sobotę i niedzielę rano przymrozki dochodziły do 2°. Wskutek pięknej pogody, jaką mieliśmy w zeszłych kilku tygodniach, zbiór roślin okopowych jako też roboty w polu wszędzie pokończone — rezultat zbioru ziemiaków zadawalniający w naszych okolicach, również i kapusty bardzo dobry plon wydały. Stan dróg ciągle dobry — dowóz zboża na pograniczne targi jeszcze słaby; dowożoną jest tylko pszenica w białym gatunku. Obrót bardzo słaby, kupców mało i większa część dowiezionego zboża, transportują tamtejsi właściciele na nasz targ, gdzie łatwiejsze znajduje umieszczenie.

Spirytus miał w tym tygodniu obrót dość słaby; ceny gotowego towaru jako też z odstawą na listopad trochę się obniżyły, podczas gdy zimowe miejące poszukiwane utrzymały się w cenie zeszłotygodniowej. Ofiarowanie wystarczające na potrzeby konsumcyi. Płacono za towar gotowy zł. 16—16·50 na listopad grudzień zł. 16—16·75 za wiadro 41 mas 80 Tralles.

Wełna. Przy małym dowozie usposobienie ożywione i popyt znaczny. Za przednią dobrze mytą płacono zł. 112 do zł. 115 — średnie cienkie gatunki zł. 104—110 za cent. Wywóz skierowany do Biały i do Wrocławia.

Mąka pszenna jak również i żytnia w ciągłej staguacyi. Ceny chwiejne. Otrzeby

poszukiwane do Prus utrzymują się w cenie. Płacono zł. 2·90--3·20 za cent.

Olej rzepakowy tylko na potrzeby miejscowy kupowano. Z powodu niskich cen tego artykułu za granicą, wywóz nie może mieć obecnie miejsca.

Dowóz zboża na nasz targ wynosił w ubiegłym tygodniu około 25 tysięcy korcy — osią dowieziono tylko nieznaczne partye pszenicy i nieco rzepaku. Ogólne usposobienie targów naszych w ubiegłym tygodniu to samo, co w tygodniu poprzednim. Jeżeli nie można powiedzieć, ażeby popyt przewyższał ofiarowanie, to bądź co bądź, odbyt stał się łatwiejszy, tak, że nawet sprzedaż średnich i gorszych gatunków zboża już nie z takim jak dotąd oporem się odbywała, a ruch w ogóle był ożywiony, łatwiejszy odbyt nie mógł sprowadzić podwyższenia cen, oprócz w owsie i ziarnach strączkowych, ponieważ kupujący trzymając się ściśle wskazanych ogólnym urodzajem i nieprzekraczalnych granic, nie robią zapasów, kupując jedynie na bieżące potrzeby, oglądając się na konieczne już niebawem coraz większe dowozy, a ofiarujący wiedzą dobrze, iż wyższemi żądaniami odwróciliby od naszych targów wszelki popyt i straciliby nawet dotychczasowy teren odbytu, zawsze jeszcze niedaleki. Każdy wie, iż zwyżka jest niepodobną i już samym łatwiejszym odbytem zadowolić się musi.

Pszenica. Do Szląska i Morawii poszukiwane były wyborowe białe gatunki, na potrzebę zaś miejscową i bliższych okolic wysoko czerwone twarde. — Żółte miękkie podolskie pszenice dotąd zaniedbane, znalazły wreszcie w skutek wiadomego znacznego obniżenia się ich w cenie, większych odbiorców ze Szląska pruskiego.

Żyto. Interes zawsze jeszcze do miejscowych ograniczony potrzeb, w skutek małych dowozów. Ceny bez zmiany.

Jęczmień podobnież mało ofiarowany popyt i ceny bez zmiany.

Owies, groch, fasola żywo poszukiwane i przy ciągle trwającym braku dowozów, chętnie z małą zwyżką płacone.

Rzepak utrzymuje się w dobrej cenie, i prędki odpływ znajduje.

Koniczyna czerwona zaczyna być więcej ofiarowaną, sprzedający skłaniają się do nieznacznej zniżki.

Płacono na naszym targu:

Pszenicę białą 170 ft. w. zł.	8.50	9.—,	10·—
„ czerw. 170 fnt. w.	8.—,	9, do	10·—
„ żółtą 170 funt. w	7·50	8·—	9·—
Zyto polskie 160 f. w.	—·—	7.—	7·60
„ podolskie 160 f. w.	— —	6.—	6·75
Jęczmień brow. 140 f. w.	·—	6·50	7·25
„ na paszę	— —	5·50	6·—
Owies 100 funtów wagi	—·—	4·25	4·65
Groch 180 funtów wagi	9·—	10·—	11·—
Fasola 180 funtów wagi	—·—	11·—	12·—
Rzepak 170 funtów wagi	—·—	10 50	10·85
Rzepik 170 funtów wagi	8·75	9·—	9·25
Koniczyna czerw. funt. w.	—.—	42·—	45·—

Talar 1 zł. $63\frac{1}{4}$ cent. — Rubel 1 zł. 54 cent.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 17. października do 24. października b.r. 186 910 złr. 24 ct., w roku zeszłym 218.010 złr. 04 ct., od 1. stycznia do 17. października b. r. 9,603.229 zł. 13 ct., w roku zeszłym 7,621.820 złr. 45 ct. — Razem w roku bieżącym 9,790.139 złr. 37 ct., w roku zeszłym 7,839.830 złr. 49 ct.

Nadesłane.

(**Młocarnie**) mnożą się obecnie nadzwyczaj i można znaleźć takowe nawet na mniejszych gospodarstwach. — Jako szczególnie dobrze zbudowane i urządzone mają się zalecać słynnej firmy Ph. Mayfarth et Comp. w Frankfurcie n. M. — których miało się rozejść przeszło **15 tysięcy**. — Za **145 zł. w. a.** franco Lwów, nabyć można zupełną młocarnię, która wszelkie gatunki zboża dobrze i czysto wymłaca nie rozbijając ziarn. — Zamówienia pisemne u firmy.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielać będzie w piątek, d. 6. listopada r. b. audyencyj prywatnych w Wiedniu.

Neues Fremdenblatt donosi, że prezydyum sądu krajowego w Wiedniu postanowiło naznaczyć rozprawę sądową w procesie Ofenheima, byłego generalnego dyrektora kolei czerniowieckiej, na dzień 30. listopada i prosić sądu wyższego o pozwolenie zwołania nadzwyczajnej sessyi sądów przysięgłych.

Na posiedzeniu Izby deputowanych d. 30. października Di Pauli z Tyrolu złożył mandat deputowanego. Isbary interpelował ministra handlu: czy rząd zamierza traktaty handlowe i żeglugowe z Włochami, Anglią, Francyą, Belgią i Hollandyą poddać pod rewizyę w r. 1876? Roser interpeluje: Jakie kroki przedsiębrał rząd dla przeprowadzenia ustaw wyznaniowych? Kronawetter uzasadnia w dłuższym wywodzie wniosek swój o rewizyi ustawy o prawie stowarzyszenia i zgromadzania się. Mowca przemawia za tem, aby nie władze polityczne, lecz sądy miały prawo rozwiązywania stowarzyszeń. Wniosek Kronawettera, aby wyznaczyć wydział z 9 członków złożony dla zbadania tej sprawy, uchwalony został znaczną większością.

Izba uchwaliła następnie ustawy o pensyach wojskowych w trzeciem czytaniu, poczem wybory deputowanych: Bendiner, Alesani, Langer, Wereszczyńskiego i Rydzowskiego sprawdzone zostały; następnie obrady nad wnioskiem Kowalskiego i Smolki o wydanie ustawy tyczącej się uwolnienia od podatków 5-milionowej pożyczki krajowej galicyjskiej. Wydział wnosił, aby nie przyznać uwolnienia, wszelako, aby uchwalić, że obligacye tej pożyczki mogą być używane do lokacyi kapitałów instytutowych. Wniosek Kowalskiego o odesłanie napowrót ustawy do wydziału, uchwalony został znaczną większością, poczem przystąpiła Izba do wyboru 18 członków i 18 zastępców do komisyi centralnej dla regulacyi podatku gruntowego. Wybór odbywał się krajami.

Przed rozpoczęciem wyborów deputowany Graff oświadczył: Zanim rozpoczniemy wybory, zechciejmy stwierdzić, że nie uznajemy komisyi za naszą prawowitą reprezentacyę. Prezes Rechbauer odpowiedział, że to jest prostą negacyą konstytucyi, a w żaden sposób nie można negacyi uznać. Następne posiedzenie we czwartek, dnia 5. listopada.

Sąd trzeciej instancyi w Berlinie zniósł 29. b. m. wyrok pierwszej instancyi, który zarządził wypuszczenie na wolność biskupa Trewirskiego i zwrócił sprawę sądowi pierwszej instancyi dla wydania innego wyroku.

W procesie Kullmanna 30. paźdz. o godzinie $11\frac{1}{4}$ w południe rozpoczęła się obrona. Prokurator wniósł uznanie go winnym bez łagodzących okoliczności. Obrońca przemawiał za niepoczytalnością oskarżonego w chwili zamachu i żądał uznania go niewinnym.

Times rozbierając mowę tronową Cesarza Wilhelma stwierdza, że pokojowe jej zapewnienia powinnyby położyć koniec wszelkim pogłoskom wojennym.

Naczelny wódz armii rządowej hiszpańskiej, jenerał Laserna wziął dymissyę i powraca do Madrytu. Miejsce jego zajmie prawdopodobnie Moriones.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wuerzburg, 30. października. Kullmann został uznany winnym usiłowanego morderstwa, skazany na **14** letnią karę więzienia w domu poprawy-a następnie na 10 letnią utratę praw obywatelskich i nadzór policyjny.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat o **Krew przeczyszczającej herbacie Franciszka Wilhelma** aptekarza w Neunkirchen pod Wiedniem. Środek ten uzyskał powszechne uznanie u publiczności, gdyż co roku tysiące prób swego szczęśliwego wpływu przy reumatycznych i gośćcowych cierpieniach użycza.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. Października

Hotel Żorża:

Pp. Maurycy Colben, kapit., z Multan. — A. Moret Blaramberg, kapitan, z Multan. — G. Arian, z Multan. — M. Camanco, z Multan. — J. Miączyński, z Palikrowy. — K. Petrowicz, z Wołostkowa.

Hotel Angielski:

Pp. T. Abgarowicz, z Bratyszowa. — F. Jasiński, z Zahajpola. — A. Łucy, z Warszawy. — T. Suchodolski, z Sławny. — K. Trzaskowski, adw., z Żytomierza.

Hotel Krakowski:

P. Otto Hubrich, porucz., z Wiednia.

Hotel Lazarusa:

P. D. Wiederwald, rotm., z Szkła.

Hotel Europejski:

Pp. B. Gnoinski, z Sapahowa. — A. Piechowski, z Królestwa. — J. Puchalski, z Baryczki.

Hotel Kuhna:

Pp. A. Bilgorajski, z Tetewczyc. — A. Komar, z Pohorylca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 30. Października

Pp. A. hr. Czosnowski, do Brodów. — M. br. Dulski, do Rossyi. — A. Rubringer, kapitan, do Tarnopola. — Ign. Bobrownicki, do Brodów. — S. Grabianka, na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 31. Października 1874.

Barometr 744.46mm. Psychrometr suchy 3°C. Psychrometr wilgotny 2.88°C. Prężność pary 5.46 mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr 0.3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowieć: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

(NADESŁANE.)

Wszystkim cierpiącym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów

Revalescière du Barry

z Londynu.

Wyśmienity pokarm zdrowia Revalesciere du Barry, usuwa wszelkie cierpienia które się dotąd oparły lekarstwom mianowicie: żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania biegunki, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenie krwi, szum w uszach, nudności i. t. p. nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec blednicę.

Oto wyciąg z 76.000 świadectw o wyleczeniu, chorób które urągały wszelkim lekarstwom.

Certyfikat Nr. 65.715 Paryż 11. kwietnia 1866.

Panie! córka moja, która nadzwyczaj cierpiącą była, niemogła trawić ani spać; osłabienie bezsenność i rozdraźnienie nerwów doszło do najwyższego stopnia. Dzisiaj używając Revalesciere zupełnie wyzdrowiała, ma dobry apetyt i dobry strawienie, nerwy się uspokoiły, sypia dobrze i wesołość nie opuszcza jej na chwilę.

H. de Monttonis

Nr. 64 210. Margrabina Brehan wyzdrowiała po 7mioletniej chorobie wątroby, bezsenności drzenia na całym ciele, schudnięcia i hipochondryi.

Nr. 75.810. Wdowa Klemm, w Düsseldorf po długoletnim bólu głowy i wymiotach.

Nr. 75.877. Floryan Köller c. k. zarządca wojskowy od kataru płucowego i krtaniowego od zawrotu głowy i duszności w piersiach.

Nr. 75.970. Gabryel Teschner słuchacz wyższej szkoły handlowej z niebezpiecznych cierpień piersiowych i nerwowych.

Nr. 65.715 Panna de Monttonis z niestrawności, bezsenności i schudnięcia.

Nr. 75.928. Baron Sigme sparaliżowany przez lat 10 na rękach i nogach wyzdrowiał zupełnie.

Pożywniejsza od mięsa, oszczędza Revalescière udorosłych i dzieci 50 razy swoją cenę na innych środkach i potrawach.

Cena w blaszanych puszkach zawierających ½ funta 1 zł. 50 ct. 1 fnt. 2 zł. 50 ct. 2 fnt. 4 zł. 50 ct. 5 fnt. 10 zł. 12 fnt. 20 zł. 24 fnt. 36 zł. Biszkokty Ravalescière w puszkach po 2 zł. 50 ct. 4 zł. 50 ct: Revalescière czekolada w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 ct. na 24 filiżanek 2 zł 50 ct. na 48 filiżanek 4 zł 50 cnt. w proszkach na 120 filiżanek 10 zł. 288 filiżanek 20 zł. 576 filiżanek 36 zł. Miejsca sprzedaży: Barry du Barry et Comp: w Wiedniu, Wallfischgasse Nr. 8. w Białej u Aloizego Reicherta i Ericha Kèlera; w Bochni u Franciszka Reissa i J. Bulsiewicza; w Brodach u E. Grünspanna; w Czerniowcach u Altha i Ignacego Schnircha; w Kołomyi u J. Sidorowicza; w Krakowie u Józefa Trauczyńskiego; we Lwowie u Piotra Mikolascha, Leopolda Rotlendera, Zygmunta Ruckera, F. W. Królikowskiego, Karola Schubutha i Jakuba Beisera, w Przemyślu u Edwarda Machalskiego; w Stanisławowie u Ferdynanda Stechera; w Stryju u Leona Gärtnera; w Tarnopolu u A. Morawetza i A. Buchelta; w Tarnowie u A. Tenczyna i W. E. A. Wielogórskiego; w Wieliczce u Rudolfa Linnerta — również we wszystkich miastach i znanych aptekarzów i kupców.

Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony pobraniem pocztowem.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 30. Października 1874.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237	50	240	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	148	—	150	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	226	50	228	50
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	—	75	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.	88	20	89	20
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	96	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	82	75	83	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	23
„ cesarski	5	17	5	25
Napoleond'or	8	82	8	90
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	5
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	54
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	62	1	64
Srebro	104	25	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. Października 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.55	69.65
„ „ w srebrze	73.90	74.—
Losy z r. 1858 całe	270.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	238.—	240.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	100.25	100.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	108.15	108.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.25	112.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.50	133.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	25.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	83.25	83.75
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	73.—	73.75
Węgier	75.75	76.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	149.—	149.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	228.75	229.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	910.—	920.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	970.—	972.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	460.—	462.—
Kol. Ces Elżbiety po 200 zł m k.	189.50	190.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1887.—	1892 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	237.—	237.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	148.50	149.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m k.	300.50	301.50
Połud. kol państw. po 200 zł. w. a.	135.25	135 50
I. Kol węg. gal. à 200 zł. w srebr.	113.75	114.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 28 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	84 25	84.75
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.50	88.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	96.—	97.—
Bank. narod. po 5 prc.	93.70	93 85
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ (rente) po 6 prc.	86.—	86.20
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	77.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	27.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89 75	90.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.25	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.75	104.25
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	—.—	79.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	75.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	18.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.75	13.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	91.75	91.90
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.85	92.—
Hamburg za 100 M. B.	53.75	53.80
Londyn za 10 ft. szt.	110.90	110.05
Paryż za 100 fr.	43 70	43.75
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.23	5.24
„ peł. wagi	5.23	5.24
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.86	8·86
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Tałar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.15	105.3

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. Października 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	75
„ „ „ w srebrze	73	80
Losy z 1860 roku	108	25
Akcye banku wiedeńskiego	974	—
„ „ kredytowego	230	—
Londyn 10 funtów szterlingów	109	85
Srebro	104	50
Napoleond'or	8	84
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3844 1—3) **Edikt.**

Z. 55.552. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte werden die Inhaber des in Verlust gerathenen Pfandscheines des k. k. priv. galiz. Aktien-Hypothekenbank sub Nr. 23.533 ausgestellt am 3. August 18.5 mit dem Verfallstage am 3. Februar 1874 über gegen ein Darlehen von 110 fl. öst W. verpfändete Silberwaaren als: 6 kleine silberne Becher, 3 Eßlöffel, 3 Gabel, 1 Messer und 1 Paar Leuchter im Schätzungswerthe von 150 fl., aufgefordert diesen Pfandschein binnen Einem Jahre vom Tage der dritten Kundmachung dieses Ediktes dem k. k. Landesgerichte um so gewisser vorzuweisen, als nach fruchtlosem Verstreichen dieses Termines obiger Pfandschein für amortisirt erklärt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 3. October 1874.

(3841 1—3) **Kundmachung.**

Z. 23 718. Vom 1. November 1874 wird die bestandene Botenfahrt Chorostkow-Grzymałow respektive Kopeczyńce-Grzymałow unter Beibehaltung der früheren Coursordnung wieder eingeführt.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 20. Oktober 1874.

(3839 1—3) **Edikt.**

Z 7057. Von Seiten des k. k Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der dem Herrn Hugo Pongratz vom G. Dietrich et Sohn und Genossen zugesprochenen Wechselsumme pr. 3335 fl ö. W. s. N G. die öffentliche Feilbietung der der Frau Karoline Schaller gehörigen in Bielany sub Cons. Nr. 106 gelegenen Realität in drei Terminen und zwar am 16 November, am 7. Dezember und am 14. Dezember 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden, und daß bei den ersten zwei Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis pr. 501 fl. 20 kr. oder um einen höheren Preis, beim dritten Termine aber um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden.

Das Realpfändungs-Protokoll, das Schätzungsprotokoll und die Lizitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten und zwar die Bekannten zu eigenen Händen, die Unbekannten aber, welche irgend welche Rechte zu der in Rede stehenden Realität erworben hätten, so wie diejenigen, denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Händen des Kurators Herrn Advokaten Dr. Gustav Nowak in Kenntniß gesetzt. Vom k. k. Bezirksgerichte.

Kenty am 16. Oktober 1874.

(3832 1—3) **Edikt.**

Z. 4031. Von Seite des k k. Bezirksgerichtes in Skałat wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der von Rubin Löwensohn gegen Hryńko Fill ersiegten Wechselsumme von 88 fl öst. W. sammt 6% Zinsen vom 11. Juni 1872 der Gerichtskosten 4 fl. 57 kr der bereits früher zugesprochenen Exekutionskosten pr. 1 fl. 37 kr., 8 fl 23 kr., 2 fl. 82 kr und 1 fl. 36 kr. öst. W,, dann der gegenwärtigen im Betrage von 14 fl 63 kr. öst. W. zuerkannten Exekutionskosten die exekutive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Hryńko Fill gehörigen bereits pfandweise beschreibenen und geschätzten Realität sub Nr. 201 in Borki wielkie zu Gunsten des Rubin Löwensohn in drei Terminen und zwar am 19. November, am 4. Dezember und endlich am 17. Dezember 1874 jedesmal um 10 Vormittags in Borki wielkie vorgenommen werden wird.

Als Ausrufspreis wird der durch gerichtliche Schätzung erhobene Werth dieser Realität pr. 770 fl. öst W. angenommen.

Jeder Kauflustige hat vor Beginne der Lizitation 10% des Ausrufspreis d. i. 77 fl. öst. W. als Vadium bei der Lizitations-Kommission zu erlegen, welches Vadium dem Ersteher in den Kaufschilling eingerechnet werden wird. Nähere Feilbietungs-Bedingnisse können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht

Skałat am 30 September 1874.

(3798) **Ogłoszenie.**

L 3100/civ. C c. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu czyni wiadowo. że firma spółkowa dla przedsiębirostwa poszukiwania wydobywania i eksploatowania nafty Kalmana Nebenzahla, Siskinda, Aleksandrowicza i Naftalego Landaua w Gorlicach i podpis tej firmy Kallman Nebenzahl, Siskind Aleksandrowicz i Naftali Landau do rejestru handlowego firm spółkowych w dniu 24. Września 1874. z tem wpisane zostały, że wszyscy trzej wspólnicy w wszystkich stosunkach prawnych tę spółkę wspólnie reprezentują i podpisywać będą każdy z nich swoje imię i nazwisko.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 18. Października 1874.

(3799) **Ogłoszenie.**

L. 4297/civ. C. k. Sąd obwodowy Nowo Sądecki czyni wiadomo, że firma dla przedsiębiorstwa eksploactayi oleju skalnego Józefa Hebenstreita w Siarach i podpis tej firmy „Józef Hebenstreit" do rejestru handlowego firm pojedyńczych dnia 24. Września 1874 zastały wpisane.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, 18. Października 1874.

(3783 1—3) **Edykt.**

L. 8046. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Mikołaja Tyczyńskiego, że małżonkowie Adam i Marya Szczerby wnieśli pod dniem 17. Czerwca 1874 l 8046 prośbę o zaintabulowanie ich w drodze egzekucyi za właścibieli sianożęci na dwóch kosarzy w Tarnopolu położonej jak dom. 6. pag. 14. n. 6. haer. na imię Mikołaja Tyczyńskiego zaintabulowanej

Kuratorem dla niego ustanowiony został adw. dr Łuczakowski w Tarnopolu z substytucyą adw. Akselrada.

Tarnnpol dnia 30. Czerwca 1874.

(3819) **Edykt.**

L. 3700. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że Iwan Zahorczuk z Łanczyna powiatu Nadwórniańskiego na mocy upoważnienia c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z 27. Czerwca 1874 do l. 7303 za marnotrawcę uznany i jemu kurator w osobie Dmytra Kolineja Wasylikow z Łańczyna ustanowiony został.

Z c k. Sądu powiatowego

Delatyn dnia 21. Lipca 1874.

(3788 1—3) **Edykt.** L. 44479.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wiadomo czyni, że wskutek podania p. p. Józefa Nowosieleckiego i Tomasza Piekarskiego de praes. 1. Sierpnia 1874 l. 44479 uchwałą z dnia 22. Sierpnia 1874 l. 44479 dozwolonem zostało wydzielenie folwarku Mieszkowszczyna z ciała tabularnego dóbr „Część Wojtkowy Turza i Mieszkowszczyzna i utworzenie dla tego folwarku nowego ciala tabularnego pod nazwą „Część Wojtkowy folwark Mieszkowszczyzna Piekarskiego" z tym dodatkiem, że równocześnie wszystkie długi i ciężary dotąd na dobrach „Część Wojtkowy, Turza i Mieszkowszczyzna" zwanych intabulowane, na tym nowo utworzonym korpusie tabularnym jako wspólne ciężary się uwidocznia.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym: Teresie Tyska. Ludwikowi Lubańskiemu, Maryannie z Wąsowiczów Lubańskiej, Maryannie Rylskiej, Józefowi Nowosieleckiemu Onufremu Nowosieleckiemu, Spirydyonowi Nowosieleckiemu, Kasprowi Nowosieleckiemu, i Józefie Pieściorowskiej do rąk równocześnie ustanowionego kuratora p. adw. dra. Horwatha, z zastępstwem p. adw. Dra. Janowicza.

Wzywamy tym edyktem wszystkich wyż wymienionych z życia i miejsca pobytu nieznanych, by w należytym czasie stosownych środków w celu przestrzegania praw swoich użyli, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 22. Sierpnia 1874.

(3786 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3966. C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Naftalego Kranzlera przeciw Wawrzyńcowi Kalandykowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 140 złr. a w. z pn. odbędzie się w tym Sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k 38 w Kielnarowej położonej Wawrzyńca Kalandyka własnej, protokołem zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie: na dzień 23. Listopada, na dzień 18. Grudnia 1874, na dzień 20. Stycznia 1875, każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 1058 zł. 62 ct a. w.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 1/10 część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 106 złr w. a. gotówką, lub papierami wartościowemi prawne bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu, jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi. Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu dzisiejszym prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora c. k. notar. Gabryelskiego, ustanowionego.

Tyczyn dnia 20. Lipca 1874.

(3857 1—3) **Edykt.**

L. 61.833. C. k. lwowski Sąd krajowy jako handlowy czyni niniejszym edyktem niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Włodzimierzowi Stebelskiemu a względnie jego z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom wiadomo, że w załatwieniu prośby Mory Ast nakaz zapłaty sumy wekslowej 120 zł. w. a. z pn. przeciw niemu uchwałą z dnia 9. Października 1874 do l. 57.412 wydany został

Ponieważ miejsce pobytu Włodzimierza Stebelskiego a w razie śmierci jego spadkobierców jest niewiadome, przeto c. k. Sąd krajowy jako handlowy dla niego tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza ze zastępstwem przez adw. Dr. Bobownika kuratorem ustanowił, i temuż powyższy nakaz zapłaty doręczył.

Od c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 29. Października 1874.

(3867 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

11.569. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela chemii w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie.

Do tej posady przywiązana jest płaca według ustawy z dnia 15. Kwietnia 1873.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, mianowicie świadectwo egzaminu nauczycielskiego według przepisów egzaminacyjnych dla szkół realnych z d. 24. Kwietnia 1853 i 6. Października 1870 do Rady szkolnej krajowej wprost, lub jeśli są w służbie publicznej, na ręce przełożonej władzy najpóźniej do końca Listopada b. r.

Lwów dnia 24. Października 1874.

(3845 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7425. W miasteczku „Bełz" została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 27. Października 1874.

(3828 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 38884. W celu obsadzenia posady dozorcy gabinetów przy c. k. Uniwersytecie we Lwowie, rozpisuje się konkurs z terminem 15. Grudnia 1874.

Do posady, przywiązaną jest płaca w rocznej kwocie 300 zł. w. a tudzież 25% dodatek aktywalny, wolne mieszkanie w zakładzie.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną co do pierwszdństwa dla wysłużonych i kwalifikowanych podoficerów, winni wnieść podania swoje przed upływem terminu konkursowego do gremium profesorów Wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu Lwowskiego, i wykazać w tych podaniach wiek dotychczasowe zatrudnienie, fizyczne uzdolnienie do służby, tudzież kwalifikacyę ze strony władz wojskowych uzyskaną.

W szczególności będą uwzględnieni kompetenci, którzy wykażą świadectwami osób fachowych lub odbytemi próbami znajomość wypychania zwierząt i zasuszania roślin.

Ubiegający się o tę posadę, winni nadto wykazać, że umieją mówić i pisać po polsku.

W razie braku ukwalifikowanych podoficerów powyższa posada może być nadaną także kandydatowi stanu cywilnego.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 16. Października 1874.

(3781 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.029. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Wieliczce, została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. w. a. z 25% dodatkiem aktywalnym, i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową, i z prawem pobierania ubioru urzędowego opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę, mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872, L. 98. D. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 30. Października 1874, liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie wnieść.

Z rady c. k. Sądu krajowego wyższego

Kraków, 13. Października 1874.

(3827 2—3 **Konkurs.**

L. 1394. Z powodu reorganizacyi szkół ludowych, ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie.

W powiecie horodeńskim.

1. Przy szkole głównej w Horodence posada starszego nauczyciela z roczną płacą 350 złr. tudzież dwie posad młodszych nauczycieli z płacą po 210 złr. rocznie.

   Te posady mogą być obsadzone nauczycielkami.

2. Przy szkole ludowej w Targowicy posada nauczyciela z roczną płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

3. Przy szkole w Tyszkowcach posada nauczyciela z roczną płacą 350 złr. i wolnem pomieszkaniem.

W powiecie czortkowskim.

1. Posada nauczyciela przy szkole ludowej w Zalesiu z roczną płacą rocznie 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dokumenta służbowe za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do końca Listopada b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Czortków dnia 24. Października 1874.

(Nr. 3833 3—3) **Lizitations-Kundmachung.**

Zahl 13673. Es wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Verpachtung der nachstehend verzeichneten, im Stanislauer Finanzbezirke befindlichen Aerarial-Mauthstationen auf das Sonnenjahr (Kalenderjahr 1875) unter den in der gedruckten Kundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direktion vom 29. August 1874 Zl. 37969 enthaltenen Bedigungen die zweite Lizitation abgehalten werden wird.

Post-Zahl	Namen der Mauthstation und ihre Eigenschaft	Namen des Straßenzuges	Ausrufs-Preis in Gulden Ö. W.	Die mündliche Lizitation wird abgehalten bei der k. k. Finanz-Bezirks Direktion in Stanislau von 9. Uhr Vormitags bis 3 Uhr Nachmittags am
1	Hwozd Wegmauth	Karpathen-Hauptstraße	1000	10 November 1874.
2	Pasieczna Weg- u. Brückenmauth	dtto	9018	dtto
3	Bednarów Weg- u. Brückenmauth	dtto	3790	dtto
4	Wystowa Weg- u. Brückenmauth	dtto	4535	dtto
5	Hołyń Wegmauth	dtto	2856	dtto
6	Dolina Wegmauth	dtto	1801	dtto
7	Hoszów Weg- und Brückenmauth	dtto	5282	11 November 1874
8	Lisowice Weg- u. Brückenmauth	dtto	4150	dtto
9	Lachowce Weg- u. Brückenmauth	Rożniatower Verbindungsstraße	3855	dtto
10	Równia Weg- und Brückenmauth	dtto	902	dtto
11	Rosulna Weg- u. Brückenmauth	dtto	700	dtto

Schriftliche, gehörig versiegelte mit dem zehnpercentigen Vadium versehene Offerten sind längstens bis 9. November 1874 zwei Uhr Nachmittags bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau einzubringen.

Nach Abschluß der am 12. November 1874 abzuhaltenden mündlichen Concretal-Lizitation, werden die bis zum 9. November 1874 eingelangten schriftlichen Einzeln- und Concretal-Offerten eröffnet werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Stanislau am 20. Oktober 1874.

(3838 2—3) **Edykt.**

L. 1563. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez dyrekcyę zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sumy wypożyczonego kapitału 130 zł. w. a., a względnie 143 zł. 88 ct. w. a. z odsetkami po 12% od dnia 27. Czerwca 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 zł. 2 ct. w. a. już poprzednio przysądzonych i obecnie przyznanych kosztów w kwocie 5 zł. 11 ct. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 93 w Bełzie położonej dłużnika Jana Bech własnej, z przynależytościami w trzech terminach a to: dnia 13. Listopada, 9. Grudnia i 30 Grudnia 1874, każdego razu o godzinie 10tej przed południem pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzeć można w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a. wadyum 10% 30 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz dnia 29. Września 1874.

(3834 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3469. C. k. Sąd powiatowy w Milówce, podaje niniejszem do wiadomości, iż celem przeprowadzenia podziału majątku po śp. Ignacym Mokryszu należący do spadku tegoż nowy dom drewniany z podmurowaniem we wsi Kamesznicy przy drodze stojący, składający się z kuźni, izby. sieni i strychu, przez publiczną licytacyę sprzedany będzie w terminie dnia 19. Listopada 1874.

Licytacya odbędzie się o g. 10 przed poł. w biurze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 380 zł. niże tej ceny dom sprzedany nie będzie.

Przed rozpoczęciem licytacyi każdy chęć kupna mający, winien do rąk komisyi sądowej złożyć wadyum w kwocie 35 zł.

W dniach 30 po odbytej licytacyi nabywca winien będzie cenę kupna po stąceniu wadyum złożyć do depozytu sądowego.

Dalsze warunki licytacyjne w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

C. k Sąd powiatowy.

Milówka dnia 17. Października 1874.

(3820 2 3) **Edykt.**

L. 2596. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że celem wydobycia wywalczonych przez Benjamina Blocha przeciw Petrowi Szymoniuk kwot 18 złr. 68 ct. i 16 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika korpusu tabularnego niemająca pod Nr. 572 w Delatynie położona, składająca się z domu mieszkalnego z miękkiego materyału dość starego i 81 kw. sąż. gruntu w trzech terminach dnia 4. Listopada 1874, 2. Grudnia i 23. Grudnia każdą razą o 10. godzinie przed południem w biórze sądowem przedsięwziętą będzie.

Na cenę wywołania przyjęto wartość szacunkową w kwocie 30 złr. 60 ct w. a. za lub wyżej której realność ta w pierwszych dwóch terminach, zaś w trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający obowiązani przed rozpoczęciem licytacyi zakład w kwocie 3 złr. 6 ct. do rąk komisyi złożyć, który nabywcy w pierwszą połowę, kupna wrachowany, zaś reszcie licytującym zwróconym zostanie.

Resztę warunków wolno w tutejszosądowych aktach wglądnąć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Delatyn 3. Października 1874.

(3830 2—3) **Edykt.**

L. 7280/civ. C. k. Sąd powiatowy w Grodku, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie kapitału 350 zł. w. a. a względnie sumy 343 zł. w. a. z pn. przez zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Janowi i Maryi Janczura wywalczonej dozwolona egzekucyjna sprzedaż realności w Rodatyczach pod Nr. 4/4 g. położonej odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 12. Listopada 1874 o 10. godzinie z rana pod warunkami ts. uchwałą z dnia 20. Marca 1874 l. 1452 dopuszczonemi z tą jednakże zmianą, że realność ta na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną, a nabywca obowiązany będzie, cenę kupna wliczając w nią zakład w kwocie 70 zł. w. a. dopiero w 14 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyi do wiadomości sądu biorącej, do tutejszego Sądu złożyć.

Inne warunki wglądnięte być mogą w t. s. registraturze.

Gródek 13. Września 1874.

(3831 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 5485/civ. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Henrietty Dattner przeciw Janowi Sanok i Bartłomiejowi Sanok z Przeciszowa o zapłacenie kwoty 320 zł., dozwoloną została rekwizycyą c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 8. Września 1874 L. 10989 na zaspokojenie powyższej pretensyi, przymusowa sprzedaż realności włościańskich pod Nr. 403 i pod Nr. 93 w Przeciszowie położonych, dłużników Jana Sanoka i Bartłomieja Sanoka własnych w protokole zajęcia bliżej opisanych, która się odbędzie w trzech terminach, a to 6. Listopada i 4 Grudnia 1874, tudzież 8. Stycznia 1875, każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem, na miejscu we wsi Przeciszowie z tem dołożeniem, że realności powyższe na pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową przy trzecim terminie zaś też i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną, a każdy chęć licytowania mający, winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisarza licytacyjnego wadym wysokości 10% ceny szacunkowej, które najwięcej dającemu zatrzymanem, reszcie zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Reszta warunków libytacyjnych, tudzież protokół egzekucyjnego opisania i egzekucyjnego oszacowania mogą być w tutejszosądowej registraturze w czasie godzin urzędowych przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 5. Października 1874.

Doniesienia prywatne.

In der Saamen- & Obstbau-Schule

Weinberlhof bei Bozen

sind von den schönsten

Süd-Tiroler Obstsorten-Bäume

zu billigen Preisen abzugeben; so auch 2-jährige Veisdorn- und Akazien-Setzlinge, ***100 Stück zu 60 kr.***

Verzeichnisse werden auf Verlangen gratis zugesandt. (3228 7—15)

Z prawdziwym skutkiem

jest prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna i antireumatyczna

krew czyszcząca herbata

w następujących słabościach do użycia:

1) **w reumatycznych dolegliwościach;**
2) **na gościec;**
3) **na hemoroidy u wiele siedzących;**
4) **w powiększeniu lub spuchnięciu wątroby;**
5) **przy naskórnych słabościach, a przeważnie przy liszajach;**
6) **przy syfilistycznych cierpieniach;**
7) **jako przygotowanie do używania wód mineralnych przeciw wyż wymienionym cierpieniom;**
8) **zastępuje wody mineralne także w wyż wymienionych słabościach;**

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukańtwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach ***1*** złr. Osobno za stępel i opakowanie ***10*** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakóba Beizera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek.; w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Franzos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part de Chalbarany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u K. Krzyżanowskiego, L. Gärtnera i S. Dragowskiego apt.; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza.

(3516 2—?)

(3846 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 12.971. W celu obsadzenia opróżnionych posad budników przy c. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika rozpisuje się na mocy ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872 d. u. p. nr. 60, i rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 d. u. p. nr 97 konkurs dla podoficerów, którzy wedle powyższej ustawy na opróżnione posady pretensyę rościć mogą, a to:

c. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika

Konkurs.

Nazwą obsadzić się mających posad	Nazwa zwierzchności, przy której posady opróżnione są	Z tą posadą połączone: roczna płaca zł.	ct.	kwaterowe zł.	ct.	Inne emolumenta	dzienna płaca zł	ct.	Żądane umiejętności i inne warunki	Czy dla dotyczących posad potrzebną jest: praktyka i jak długo	egzamin i z których objektów	Zwierzchność, urząd, przedsiębiorstwo etc., do których prośba. komp. wniesioną być ma	Termin wniesienia podań i do którego czasu	Uwaga
25 posad budników III. klasy	Dyrekcya ruchu c. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika	240		Pomieszkanie w naturze		Suknie służbowe w naturze			Czytać i pisać	Praktyka 3 miesięczna za dzienną płacą w celu wyuczenia się sygnalizacyi, instrukcyi budników i budownictwa nadziemnego	Egzamin z czytania, pisania i rachunków	Do dyrekcyi ruchu c. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika we Lwowie	4 tygodnie od 26. Października 1874 licząc	

Lwów dnia 26. Października 1874

Dyrekcya ruchu

Kundmachung.

Z. 12.971. Zwecks Besetzung frei gewordener Bahnwächterstellen bei der k. k. priv. galiz Carl-Ludwig-Bahn-Gesellschaft wird auf Grund des Gesetzes vom 19. April 1872 R. G. Bl. Nr. 60 und im Sinne der Verordnung des hohen Ministeriums für Landes-Vertheidigung vom 12 Juli 1872 R. G. Bl. Nr. 98 für die nach dem besagten Gesetze hierauf Anspruch habenden k. k. Unter-Offiziere nachstehender Concurs ausgeschrieben und zwar:

k. k. priv. galiz. Carl-Ludwig-Bahn

Concurs-Ausschreibung.

Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	Benennung der Behörde bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit dieser Dienstesstelle verbundene Bezüge an: Gehalt fl.	kr.	Quartiergeld fl.	kr.	Emolumente	Taggeld fl.	kr.	Erforderliche Kenntnisse u. sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Probe-Praxis und von welcher Dauer	Die Ableg. einer Prüf. u. a. welchen Gegenständ.	Behörden, Aemter, Unternehmungen rc. wo die Competenz-Gesuche einzubringen sind	Bewerbungs-Termin, und von welchem Zeitpunkte an gerechnet	Anmerkung
25 Bahnwächter-Stellen III. Classe	Bei der Betriebs-Direktion der k. k. priv. galiz. Carl-Ludwig-Bahn	240		Natural-Quartier		Dienstkleider in natura			Lesen und Schreiben	Probepraxis gegen Taglohn behufs Einschulung d. i. Erlernung der Signalisirung, der Bahnwächter-Instruktion, des Oberbaues von circa drei Monaten	Prüfun aus Lesen, Schreiben, Rechnen	Betriebs-Direction der k. k. priv. galiz. Carl-Ludwig-Bahn in Lemberg	4 Wochen vom 26. Oktober 1874 an gerechnet	

Lemberg am 26. Oktober 1874

Die Betriebs-Direction

L. 1131. **Konkurs.** (3836 2—3)

Przy kasie miejskiej w Jaworowie opróżnioną została posada kontrolora z pensyą roczną czterysta złr. a. w.

Celem obsadzenia tej posady rozpisuje Zwierzchność gminna konkurs z terminem do ostatniego Listopada **1874.**

Kandydaci chcący ubiegać się o tę posadę, muszą się wykazać egzaminem kasowym, z dobrym postępem złożonym, i przy objęciu takowej złożyć kaucyę równającą się rocznej płacy, a podania przesłać w drodze przepisanej do Zwierzchności gminnej przed upływem terminu.

Posada ta nadaną będzie tymczasowo prowizorycznie na rok jeden, a po roku uznanej zdolności i nienagannej służby stabilizacya nastąpi.

Zwierzchność gminna

Jaworów, dnia 16. Października 1874.

Obwieszczenie.

L. 4361. (3729 3—3)

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitał 6.418 złr. 45 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy **7.500** złr. w. a. na hypotekę dóbr Sielec, w powiecie Przemyskim położonych, W.p. Józefa Tyszkowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia **1873** jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia **7.** Października **1874.**

Skład komisowy

HERBAT

z magazynu C. Trana

poleca

Kaisow Tea 1 funt złr. 5.
Sausirksy familijna złr. 4.
Souchong czarna złr. 3.60 ct. i złr. 3.
Congo złr. 2.40 ct. i złr. 2.
Proch z cherbaty 1 funt zł. 1.20ct.

F. W. KRÓLIKOWSKI
Lwów. róg ulicy Kopernika.

(3816 69)

(3808 3—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksyę, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***

Pierwszy niedawno otworzony

27 ct.-

Mode- u. Manufacturwaaren-Etablissement „zum Hirschen"

w Wiedniu Babenbergerstrasse 1 Ekke vom Burgring jakoteż od dwóch lat instniejący **27-kr.-Manufactur-Waaren-Bazar, Alser-strasse 16,** przewyższają wszystkie dotychczasowe przedsiębiorstwa tego rodzaju zaopatrzywszy świeżo swe składy w najrozmaitsze i najwyborniejsze artykuły jako to: 4/4 gładkie i wzorowe materye wełniane na suknie na obecny sezon, prawdziwe kosmanożeńskie perkale, najprzedniejsze brylentyny i piki, rumburską bieliznę na pościel, wszelkie gatunki prawdziwego płótna, damastowe i matracowe materye na meble, obrusy, damastowe ręczniki serwety, nankiny i płócienne poszewki, 4/4 barchany wiedeńskie w prążki trwale farbowane, białe i kolorowe płócienne chusteczki, cycy, muszliny, firanki siatkowe, kobierce ciężkie, damskie i męskie Echarpes jedwabne i z wełny berlińskiej, pończochy, skarpetki, rękawiczki i wiele innych artykułów.

Wyśmienity gatunek wszystkich poszczególnion ch artykułów, sprowadzanych z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych, niemniej równa cena tylko po 27 ct. za łokieć lub sztukę, zachęci niezawodnie szanowną P. T. Publiczność do licznego i częstego odwiedzania obu powyższych składów. Zlecenia zamiejscowe uskutecznia się jaknajakuratniej za pobraniem po ztowem, a wzory wszystkich zapasowych a tykułów posyłamy na żądanie franko. (3461 12—12)

Nakładem

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie, Rynek l. 26.

wydane zostały:

Morawski Oswald, Les Reves d'Avenir, Valse pour le Piano.
Cena: 80 centów.

Mayer Antoine, Rapelle toi. Valse de Salon, pour Piano.
(3847 2—2) ***Cena: 80 centów.***

(2433 31 - ?)

„Puritas",

Haar-Verjüngungs-Milch.

„Puritas" ist keine Haarfarbe, sondern eine milchartige Flüssigkeit, welche die nahezu wunderbare Eigenschaft besitzt, weisse Haare zu verjüngen, d. h. allmälig und zwar binnen **längstens vierzehn** Tagen jene Farbe wiederzugeben, welche sie ursprünglich besassen!

„Puritas" enthält keinen Farbstoff. Man kann das Haar nach Belieben mit Wasser waschen, man kann auf weissüberzogenen Kissen schlafen, man wird keine Spur einer Farbe merken, denn

„PURITAS"

färbt nicht, sondern verjüngt.

Der Gebrauch

ist der einfachste von der Welt. Man schüttet von der Milch auf die Hand, reibt die Haare so lange damit ein, bis sie alle gehörig durchfeuchtet sind und wiederholt das alle Tage einmal. Das ist Alles. Hat das Haar seine ursprüngliche Naturfarbe wieder erlangt, was gewöhnlich nach zehn bis zwölf Tagen der Fall ist, so genügt für dessen fernere Conservirung eine wöchentliche 2malige Anwendung der Milch, und können so Schnur-, Backen- und Vollbart, wie das längste und üppigste Frauenhaar ebenfalls verjüngt werden.

Die Flasche **„Puritas"** kostet 2 Gulden (bei Versendungen 20 kr. für Spesen) und ist gegen Postnachnahme zu beziehen durch

Otto Franz & Comp, in **Wien,** Mariahilferstrasse 38.

Haupt-Niederlagen:

Wien: Josef Weiss, Apotheker, Stadt, unter den Tauchlauben.
Pest: Josef von Török, Apotheker, Königsgasse 7.
Prag: Josef Fürst, Apotheker, Schillingsgasse.
Brünn: A. W. Wlasak, Apotheker „zum röm. Kaiser."

NB. Die Realität und Unschädlichkeit obigen Gegsnstandes erhällt aus dem Fachgutachten der „Wiener Medizinischen Presse" vom 2. August 1874, von welchem an dieser Stelle in jeder ersten Monats-Nummer stets ein Abdruck erscheinen wird.

Przy placu Gołuchowskiego.

Gassnera

pierwsze, nagrodą odznaczone europejskie

MUZEUM KONKURENCYJNE

otwarte zostało dziś w sobotę do łaskawego zwidzenia codziennie dla **Panów** i **Dam.**

Cena wstępu 30 ct.

Dzieci niżej lat 8 w towarzystwie dorosłych są wolne; inaczej płacą 20 ct.
Wojskowość bez rangi 20 ct.
Katalog i wstęp do oddziału anatomicznego 10 ct.

Bliższe szczegóły ogłoszone są plakatami.



(3860)

Medalem wyszczególniony wyrób.

Nie potrzeba już czernidła do butów!

C. k. wyłącznie uprzyw. dla Austryi i Węgier

Uniwersalny salonowy lakier do obuwia

męskiego i damskiego tudzież szorów końskich.

Podpisanemu udało się wynaleźć wyborny lakier do butów, w skutek czego szwarcowanie butów zupełnie niepotrzebnem jest. Za pomocą pędzla smaruje się obuwie, które w przeciągu kilku minut otrzymuje połysk ciemno-czarny. Skóra nie cierpi na tem wcale, przeciwnie staje się miększą, giętką i nie przepuszcza wody. Flaszki po 1, 2 i 3 złr. w. a. rozsyła fabryka i

główny skład: „Johann Gronar's Nachfolger"

Wien, Kohlmarkt Nr. 5 vis à vis dem Café Daum, im Hofe links.

Najlepsze w świecie smarowidło do butów i do konserwacyi tudzież do nadania skórze giętkości

jest

Rosyjski olej do skóry.

Olej ten odznacza się przedewszystkiem swym zapachem tak, że obuwiem tym olejem zapuszczanem, można odwiedzać bez obawy każdy salon. Płyn ten chroni skórę przed wpływem powietrza, gorąca i wilgoci wszelkiego rodzaju, a skóra smarowana od czasu do czasu tym olejem staje się bardzo miękką i elastyczną i nie przepuszcza wilgoci. Poty z nóg nie wpływają niekorzystnie na skórę, takowa zostanie miękką i giętką i uzyskuje większą trwałość. Wysmarowawszy skórę tym olejem, można takową każdą razą wyglancować lub wylakierować, przezco otrzyma piękny i trwały połysk.

flaszki po 30, 60 ct. i 1 zł. w. a.,

dostać można we Lwowie, w handlu F. W. Królikowskiego.

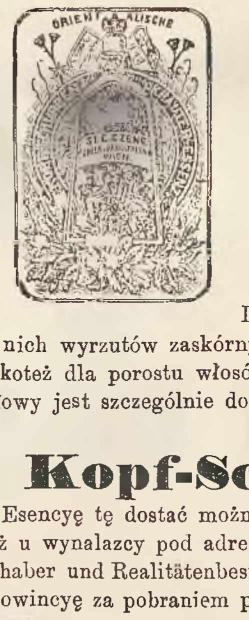
(3824 1—12)

Niezbędny środek

dla każdego domostwa

jest

c. k. wyłącznie uprzyw. oryentalna



Kopf-Schuppen-Kräuter-Essenz

wynalazku Szczepana Karola Czene de Jànosfalva,

właściciela realności i c. k. przywileju

(WIEN, NUSSDORFERSTRASSE 31.)

Dla usunięcia tak zwanych parplów (łupieży na głowie) i powstałych z nich wyrzutów zaskórnych, szczególnie u małych dzieci przy podobnych wyrzutach na głowie, jakoteż dla porostu włosów jeśli korzeń nie jest zniszczony; tudzież przeciw migrenie i bolom głowy jest szczególnie doświadczona i w krótkim czasie ogólnie wzięta

c. k. wyłącznie uprzyw. oryentalna

Kopf-Schuppen-Kräuter-Essenz.

Esencyę tę dostać można we wszystkich znacznych aptekach we Wiedniu i na prowincyi, jako też u wynalazcy pod adressą **Stefan Carl Czene Edler v. Jànosfalva** k. k. Privilegiums-Inhaber und Realitätenbesitzer, **Wien 9 Bez. Nussdorferstrasse 31** z kąd się także rozsyła na prowincyę za pobraniem pocztowem lub za przesłaniem ceny wraz z kwotą 20 ct. za opakowanie.

Cena flakonika wraz z broszurką i przepisem używania **1 zł. w. a.** We Lwowie dostać można u aptekarza Zygmunta Ruckera.

(3826 1—5)

F. GROSS i W. STRUS

we LWOWIE ulica Hetmańska l 6.

Mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że obok naszej od kilku lat istniejącej cukierni, ***urządziliśmy pierwszą w naszym kraju***

Fabrykę Czekolady

sprowadziwszy z najsłynniejszej fabryki w Paryżu maszyny najnowszego systemu, na wszystkich wystawach nagrodami zaszczyconych.

Czekoladę wyrabiamy najrzetelniej **z czystego cukru** i najlepszego ziarna **kakao**, a posiadając wszelkie najlepsze przyrządy, śmiało twierdzić możemy, że wyroby nasze nie ustępują w niczem francuskim i szwajcarskim, posiadając nad niemi tę wyższość, że **są nierównie tańsze.**

Fabryka nasza produkuje wszelkie wyroby z kakao i czekolady i sprzedaje takowe **hurtownie i drobiazgowo po cenach najumiarkowańszych.**

Polecając to **nowe** nasze, a w kraju **pierwsze przedsiębiorstwo** względom P. T. Publiczności i pp. handlujących, ośmielamy się zapewnić, że i nadal nie przestaniemy pracować nad utrzymaniem sumiennie zarobionej wziętości, jaką zakład nasz cieszył się dotąd i zjednaniem sobie nowych względów.

Z głębokiem uszanowaniem

F. Gros i W. Strus.

(3823 2—6)

Das Getreide- und Producten-Commissions-Geschäft von

J. W. Lustig, in Leipzig

eine der ältesten und solidesten Firmen obiger Branchen **in Sachsen** hält sich, bei feinsten Berliner und Wiener Referenzen, zu Consignationen jeder Art etc. bestens empfohlen und gewährt angemessene **baare Vorschüsse.**

(3560 6—6)

Gustaw Bofinger w Rawensburg (w Wirtembergii).

5 medali pierwszych wystaw. — Patentowane — **5 patentów za własne wynalazki.**

Wozy i sanie bezpieczeństwa.

Bezwarunkowo pewnym przed niebezpieczeństwem

które spowodować może spłoszenie się koni, a tem też wywrócenie się powozu, zboczenie z drogi, spadnięcie w przepaść, **w ogóle pewnym** przed każdem możliwem niebezpieczeństwem wydarzyć się mogącem **podczas jazdy końmi jest ten, który zaopatrzy powozy** lub **sanie,** bezwzględnie czy takowe są stare lub nowe, **aparatem bezpieczeństwa Bofingera.** Opisania ilustrowane z cennikiem i poświadczeniami skuteczności, rozseła fabryka darmo i franko.

Taksamo otrzymać można ilustrowane cenniki na **patentowane aparaty do fladrowania drzewa przy lakierowaniu, szablony do malowania ścian i sufitów, maszyny do tarcia farb** dla robót ręcznych i maszynowych, **maszyny do haftowania towarów lnianych i do prasowania bielizny, wałkownice do cholew** dla najmocniejszych skór, i **narzędzia** dla stolarzy i szklarzy. **Zapasy** wszystkich innych w używaniu będących **maszyn dla przemysłowców i dla gospodarstwa domowego,** tudzież wszelkich **sprzętów,** są na składzie. (3628 6—20)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.